Ner 50. Kraków, Sroda 3 Marca 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. - Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec . . złr. 2·50
Od 1 Marca do końca Czerwca złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec . . . 6 marek
Od 1 Marca do końca Czerwca 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 2 marca.

Dziś obraduje Izba poselska, która już wkrótce częściej będzie mogła odbywać pełne posiedzenia, gdyż komisye parlamentarne wygotują niebawem referaty kilku ważniejszych spraw. Spodziewają się, że już w tym tygodniu załatwionym będzie budżet w komisyi, a przeto dyskusya budżetowa będzie się mogła rozpocząć już w drugiej połowie b. m. Wniosek językowy Scharschmida ma być postawiony na porządku dziennym Izby dnia 11 b. m. Komisya antisocyalistyczna załatwiła już 10 paragrafów ustawy przeciw socyalistom. Żywszą dyskusyę wywołał w komisyi przepis, wedle którego w ostatniej instancyi ma rozstrzygać ministerstwo. Po dwukrotnem oświadczeniu ze strony hr. Taaffego, iż nie kwestyonuje bynajmniej konstytucyjnego prawa odwoływania się do trybunału administracyjnego i trybunału państwowego, uważa jednak za rzecz niestósowną, czynić o tem wzmiankę w ustawie, odrzucono wszystkie wnioski, odnoszące się do tego przedmiotu.

Zajmującym był także przebieg ostatniego posiedzenia komisyi legitymacyjnej. Referent Dr Starzyński uczynił na tem posiedzeniu wniosek o wezwanie rządu, aby zarządził dochodzenie, o ile uzasadnione są zarzuty, podniesione w protestach przeciw wyborom Dra Bilińskiego i hr. Tomasza Stadnickiego i aby o wyniku dochodzenia zdał sprawę. Wniosek ten został odrzuconym. Na propozycyę dep. Tomaszczuka uchwalono natomiast jednogłośnie wezwać referenta, aby złożył nowy referat ze szczegółowem wyjaśnieniem motywów przytoczonych w protestach. Dalej uchwaliła komisya jednogłośnie zażądać orzeczenia Trybunału państwowego co do kwestyi, o ile uprawnionymi są do wyborów właściciele parcel wyłączonych z obszarów dworskich. Dep. Zawadzki wniósł o zasięgnięcie także za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych orzeczenia Trybunału administracyjnego co do prawa wyborczego takich właścicieli parcel do reprezentacyi powiatowej. Wniosek został przyjęty. W końcu uchwaliła komisya prosić ministra sprawiedliwości o zakomunikowanie jej aktów odnoszących się do procesu karnego, przeprowadzonego z powodu wyboru hr. Stadnickiego, przed sądem powiatowym we Lwowie.

W Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego rozpoczęła się wczoraj jeneralna dyskusya nad reformą administracyjną. Referent Darday zalecił przyjęcie przedłożenia rządowego. Hr. Ludwik Tisza zaznaczył, iż byłby za systemem nominacyi urzędników administracyjnych, lecz mimo to akceptuje przedłożony projekt, który w ramach obowiązujących ustaw zmierza do poprawy administracyi. Bela Grünwald przemawiał przeciw przedłożeniu rządowemu, podnosząc niekorzystne strony systemu wyborczego.

Wszystkie dotychczas wniesione projekta ustaw antipolskich odesłane zostały do komisyj; przycichły więc na chwilę rozprawy, odkrywające tyle ponurych stron w nowoczesnym rozwoju cywilizacyi niemieckiej. W najbliższym czasie (może już pod koniec tego tygodnia) przyjdzie na porządek dzienny parlamentu niemieckiego wniosek względem zaprowadzenia monopolu wódczanego.

Zdziwiło nas nieco, że tak w Poznańskiem, jak świeżo na sejmiku gospodarczym w Toruniu brano wogóle na uwagę, czy zaprowadzenie monopolu mogłoby przynieść jaką ulgę polskim właścicielom gorzelń. Nad sprawą samego monopolu zastanowimy się nieco szerzej, skoro rozpoczną się obrady nad nim; dziś zrobimy tylko kilka uwag nad najniebezpieczniejszemi stronami monopolu, w szczególności dla nas.

Złożenie całego handlu okowitą, przemysłu wytwarzania z niej wszelkich wyrobów wódczanych i szczegółowej sprzedaży ostatnich w ręce rządu oddaje tak znaczną liczbę ludzi, dziś niezależnych, w zawisłość rządową, że powstający ztąd stosunek zawisłości dałby się dotkliwie uczuć w przyszłych wyborach. W parlamencie niemieckim wytworzyłaby się w razie przyjęcia monopolu taka sama większość bismarkowska *sans phrase*, jaką dziś już w sejmie widzimy; a jak się w takim razie z nami obchodzą, o tem świadczą najlepiej świeże projekta ustawodawcze antipolskie.

Pod względem finansowym daje monopol rządowi, unoszącemu się w wewnętrznej swej polityce różnemi fantazyami destrukcyjnemi, niebezpieczną siłę i niezawisłość od ciał ustawodawczych.

Korzyści monopolu dla właścicieli gorzelń są w ogólności bardzo niepewnemi. Cena, jaką rząd w myśl ustawy ma płacić za okowitę, wyznaczoną tylko jest dla zyskania zwolenników monopolu wśród rolników. Zmienić ją może każdej chwili Rada związkowa, t. j. sam rząd. Ale co więcej:— Rząd uważa obecną produkcyę okowity w Niemczech za zbyt wygórowaną, za niekorzystną dla swych celów hyperprodukcyą. Dążność do ograniczenia jej będzie więc naturalną, a kto sobie dobrze przeczyta paragrafy, tyczące się kontroli rządowej, wymaganych urządzeń, dla braku których rząd może wstrzymać exploatacyę gorzelni, zgoła szykan dozwalających posunąć się aż do zamknięcia gorzelni, ten pojmie, że rząd nie zaniedbałby, w razie przyjęcia monopolu, ograniczyć niemiłą dla siebie hyperprodukcyę, przedewszystkiem przez zamknięcie znacznej części gorzelni polskich.

Na dziś będzie dosyć tych kilku uwag; później wrócimy jeszcze do tego przedmiotu

Pokój między Serbią a Bułgaryą dotąd zawartym nie został. Artykułu jedynego, proponowanego przez Turcyą, Serbia nie przyjęła. Turcya ma wystąpić z nowym, bardziej do żądań serbskich zbliżonym projektem.

W sprawie ugody Porty z Bułgaryą, propozycya Włoch, o której już dawniej była wzmianka, ma brzmieć jak następuje: Reprezentanci mocarstw w Konstantynopolu mają wręczyć Porcie notę, żądającą, aby w myśl poprawek proponowanych przez Rosyę, w ugodzie zamiast ks. Aleksandra wymienić księcia bułgarskiego.

Książę bułgarski też a nie książę Aleksunder jako taki ma być powołanym na gubernatora Rumelii wschodniej i to bez ograniczenia czasu. Zmazanym też ma być warunek dostarczania Turcyi wojska bułgarskiego w razie wojny. Skoro tylko Turcya przystanie na to, ma zostać układ bezzwłocznie ogłoszonym.

Flota angielska czeka podobno tylko na statki torpedowe, które jej mają nadesłać, aby rozpocząć zamierzoną akcyę przeciw Grecyi. Wieści o ustąpieniu Delyannisa nie potwierdziły się dotąd.

W francuskiej Izbie deputowanych pokój zawarty z Howasami w Madagaskarze, został przyjętym mimo silnej opozycyi, na jaką się zanosiło, 459 głosami przeciw 29.

„Les plus habiles courtisans peuvent être de fort grosses dupes, quand ils se fondent trop sur leurs conjectures. C'est un plaisir de connaitre la méchanceté des gens couverte du nom de zéle, et leur sottise déguisée en pénétration.“

Te słowa słynnego kardynała przypomniały się nam, kiedy czytaliśmy istnie godny mowy ks. Bismarka epilog ogłoszony w *Schlesische Ztg*, przez kanclerską w Wrocławiu do spraw polskich ekspozyturę. Tak jest, godny epilog! Bo w owym z pochodzenia i znaczenia na zawsze historycznym liście Wołyniaka, ten sam odnajdujemy ton, ten sam porządek myśli, tę samą płytkość sądów i te same wygórowane szyderstwa, słowem tego samego ćwieka, co w filipice pana i władcy. Dworak wrocławski przesolił, przepieprzył, a jego zbytnia usłużność doprowadziła go do przesady w lekceważeniu, która postawiła jego przenikliwość w świetle prostej niedorzeczności! Ks. Bismark wysyłał Polaków do Monaco, wrocławski dworak odsyła ich do politycznej rulety; kanclerz poczytał ich za lekkomyślników, dworak za półgłówków. Nuta ta sama i w piosnce sługi, tylko tu struna przeciągnięta. Metoda ta sama, tylko że tu z usłużnością dworaka zastósowana.

Ks. Bismark rzucał pioruny na Polaków za to, że zdaniem jego o niczem innem nie myślą, jak o odbudowaniu Polski w granicach 1772 r.. Dworak natychmiast ufając *in verba magistri*, zastawił sidła, w które przekonany był, że się Polacy złapią.

Ależ drogi panie! tu właśnie zaczyna się owa *„sottise déguisée en pénétration,“* którą grzeszycie tak skandalicznie, popełniając gruby, jak na mężów stanu i historyków anachronizm, wobec świata całego. I doprawdy przypominacie nam lekkomyślność i sądy Francuzów o was i o łatwości dojścia do Berlina w 1870 r. i owo także lekceważenie waszej siły wówczas istotnej, kiedy tak znowu nisko nas cenicie, za tak dobrodusznych poczytujecie, i za tak głęboko upadłych nas macie, iż przypuszczacie, że zadanie rany poczytamy za wskrzeszenie, a truciznę za napój życia; kiedy do tego stopnia mniemacie, iż żyjemy złudzeniami, że poczytamy oprawców za zbawców! Gruba to, zbyt gruba pomyłka. Silnych lekceważyć sobie, to szaleństwo, ale nie jest bezpiecznie przeceniać słabość niemocy; to także błąd, a szkoła ks. Bismarka z mistrzem na czele popada weń wobec społeczeństwa polskiego, wierząc, czego pragnie, że jego moralna i materyalna niemoc jest zupełną. I dlatego nie zadaje sobie już nawet pracy poznania go i wprost uderza w nie, nie wiedząc, w co uderza. Dla mistrza i jego szkoły, mówiliśmy to kilkakrotnie, społeczeństwo polskie i jego dzieje zaczynają się i kończą z 1863 r. i w tym samym zawsze znajdują się stanie chorobliwym, co wówczas. I zaprawdę mistrz i szkoła dotknięci są w tej mierze może przez Opatrzność zesłaną ślepotą.

Nie widzą, czy nie chcą widzieć; nie słyszą, czy słyszeć nie chcą, co się w polskiem społeczeństwie z wielkich błędów i srogich doświadczeń wytworzyło roztropności, rozsądku, wytrwałości i stateczności. Tem lepiej. Ks. Radziwiłł w treściwych przecież a doniosłych słowach wypowiedział w Izbie panów pruskiej wszystko w tej mierze, co zapoznaje właśnie, czy zapoznać chce ks. Bismark. I dostojny książę wypowiedział uczucia, przekonania i zapatrywania całego społeczeństwa, wobec których opłakane zawsze lecz bez echa fałszywe tony, odzywające się czy to w parlamentach, czy w niepoprawnych dziennikach, są tylko kurczami osobistej próżności lub rozpaczą pychy.

Te fałszywe tony to najwłaściwsza do śpiewki ks. Bismarka i jego epigonów przygrywka, ale to nie chór narodu, który zupełnie co innego śpiewa.

Naród nie jest ani doskonałym ani wolnym od słabości, ale na tyle zmężniał, aby zapanować nad sobą, aby trzymać we własnych rękach własne losy i zmądrzał on na tyle, aby nie licząc na przyjaciół, znać nawskróś nieprzyjaciół. I nie padnie on już ofiarą nietylko takich mistyfikacyj, jak ów list Wołyniaka, ale nawet misterniejszych i dostojniejszych.

Nie dziwimy się wcale, że wielki gracz europejski nie rozumie, iżby ktokolwiek grać nie chciał, że ten, który był i jest dotychczas najbieglejszym kombinatorem dyplomatycznym i politycznym w świecie, że ks. Bismark nie przypuszcza, aby naród lub społeczeństwo mogło mieć inne cele i zamiary, inne widoki i nadzieje, niż te które na kombinacyach dyplomatycznych i politycznych opierają się. Pojmujemy wybornie, że spadkobierca zaborczej polityki pruskiej, że ks. Bismark, w którym wcieliła się pruska idea podboju, posiadania i upaństwowienia wszystkiego i wszystkich, nie wierzy, aby coś innego mogło być bodźcem życia narodu i działań ludzkich. On wierzy w to tylko w czem jest mistrzem, i poza tem nic dla niego nie istnieje i istnieć ani zrozumiałem być nie może. W tem podobny jest do wszystkich tych którym na tej drodze szczęście sprzyjało.

Ale naród polski, w innej wychowany szkole, bo w nieszczęścia szkole, czegoś innego się nauczył i wierzy w to, czego się w niej nauczył. Wie i wierzy, że potęga największych państw jest przemijająca, a to tem prędzej, jeżeli nie spoczywają na odwiecznych podstawach prawa, ładu społecznego, uczciwości i dostojności, że w zamian niespożytą jest siła i trwałość narodów, które pozostają wierne swojej racyi bytu, swojemu dziejowemu przeznaczeniu, swoim moralnym etycznym i religijnym zasadom, tradycyom i przekonaniom, swojemu przez Opatrzność wytkniętemu na kartach geograficznych i w duchowej sferze powołaniu i granicom.

Tego właśnie nauczył się naród polski i tą dziś nauką kieruje się i kierować się będzie dalej. Gdzie mu wyznaczono, a zatem wszędzie, gdzie jest, spełni w tym kierunku i w tej myśli swój obowiązek, stósownie do okoliczności i warunków bytu, nie troszcząc się o kombinacye dyplomatyczne i państwowe. I dlatego nigdzie nie zejdzie z drogi legalnej i organicznej, nigdzie nie usunie się od życia publicznego, jego obowiązków i przywilejów, o ile ono mu pozostanie otwartem, nigdzie nie wystąpi przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy, ale także nie ugnie karku, ani słabości da dowody, wobec zamachów przeciw porządkowi bożemu, w nim samym tkwiącemu. Bronić będzie swej narodowości, swej ziemi, swej wiary i tradycyi wszędzie *usque ad finem*. I dlatego znowu pozostawiając kombinatorom państwowym budowy od morza do morza, lub nad tem czy owem morzem, zasłaniać się będzie przed ciosami wymierzonemi przeciw niemu w jego domu, gdziekolwiek on jest, a wzmacniać tego domu nie przestanie, bez szkody dla nikogo, z pożytkiem dla wielu, z korzyścią dla siebie.

Ani w myśli, ani w czynie nie poświęci też dobrowolnie jednej wsi polskiej dla Czarnego Morza i zasłonięcia Stambułu. Dlatego też i my nie nad Bosforem szukać i oczekiwać będziemy rozwiązania naszej życiowej zagadki, ale na zagonie, pozostającym w polskich rękach i w rodzinie polskiej, taksamo w Ks. Poznańskiem, jak wszędzie.

Pewni zresztą, że wyparcie żywiołu polskiego z Księstwa nie zaznaczyłoby, jak twierdzi autor epilogu mowy kanclerza, granicy Prus, lecz byłoby tylko etapą w pochodzie ku Wiśle, która również ostatecznej nie utworzyłaby granicy, bo niema jej dla państw zaborczych, o czem zresztą świadczy *Drang nach Osten*, którego nawet ks. Bismark ani powstrzymać, ani zwrócićby nie mógł, choćby chciał.

Jeśli dla potężnych tego świata kombinacye mogą być niebezpiecznemi, to dla nas byłyby zabójczemi, i dlatego wolimy i musimy się trzymać i trzymać się będziemy, ale wiernie i wytrwale, tego, co jest rzeczywistością i prawdą w nas samych, a nie tego, co jest ułudą lub kłamstwem, przez wrogów nam narzuconem.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 27 lutego.

(?) Nie ulega wątpliwości, że wniosek Scharschmida o języku państwowym, który ma przyjść w piątek pod obrady Izby, zawiera w sobie zmianę ustawy zasadniczej państwa o ogólnych prawach obywateli, a jako taki potrzebuje do przyjęcia większości 2/3 głosów.

Artykuł 19 ustawy z 21 grudnia 1867 r. o ogólnych prawach obywateli postanawia wyraźnie: „Równouprawnienie wszystkich w kraju używanych języków w szkole, urzędzie i życiu publicznem zostaje przez państwo uznanem.“

W miejsce tego stawia lex Scharschmidiana następujące postanowienie:

„Niemiecki język ma być wyłącznie używanym jako język państwowy przez wszystkie władze państwa, — przez urzędy państwowe i sądy w wewnętrznej służbie, tudzież w stosunkach ich między sobą“ (§ 1). A oprócz tego „wpisy do ksiąg publicznych mają się odbywać w języku niemieckim“ (§ 12).

Artykuł 19 wzmiankowanej ustawy postanawia dalej, że w krajach o mieszanej narodowości nie może być nikt przymuszony do nauki drugiego języka krajowego, podczas gdy p. Scharschmid i towarzysze postanawiają:

„Język niemiecki, jako język państwowy, ma być obowiązkowym przedmiotem nauki w więcej niż trzechklasowych szkołach ludowych i wydziałowych, dalej w seminaryach nauczycielskich, w szkołach średnich, tudzież we wszystkich przez państwo utrzymywanych szkołach przemysłowych i fachowych“ (§ 3 *al.* 3).

Wszystkie specyalne postanowienia o języku, w jakim mają być wydane orzeczenia sądowe, sprzeciwiają się najwyraźniej zacytowanemu artykułowi 19 ustawy zasadniczej, a postanowienie, iż językiem Rady państwa i Delegacyi ma być język niemiecki (§ 5), sprzeciwia się także duchowi ustawy z 21 grudnia 1867 o reprezentacyi państwa. Jeżeli więc p. Scharschmid i towarzysze nazywają swój projekt jedynie „postanowieniami dotyczącemi wprowadzenia w życie artykułu 19 ustawy zasadniczej“ (*Durchführungsbestimmungen zum Artikel 19 des Staatsgrundgesetzes vom 21 Dezember 1867*), to stało się to jedynie dlatego,

---

POTOP

(202) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom czwarty.

(Ciąg dalszy)

Po chwili minęli szańce istotnie. Wówczas zwrócili na lewo i wparli znów bachmaty w rzekę, aby wylądować za szańcami.

Przeszło sto koni ulgnęło tuż przy brzegu. Lecz ludzie wydostali się na brzeg prawie wszyscy. — Kmicic kazał spieszonym siadać za jezdnymi i ruszył ku szańcom. Poprzednio zostawił był dwustu wolentarzy z rozkazem, aby niepokoili szańce z przodu przez ten czas, gdy im będzie tył zachodził. Jakoż zbliżywszy się, usłyszał strzały, zrazu rzadkie, potem coraz gęstsze.

— Dobrze! — rzekł — tamci atakują!

I ruszyli rysią. W ciemności widać było tylko gromadę głów podskakujących pod miarę końskiego chodu; szabla nie zabrzękła, zbroja nie zadzwoniła, Tatarzy i wolentarze umieli iść tak cicho, jak wilcy.

Od strony Janowa palba stawała się coraz potężniejsza, widoczne było, że pan Sapieha nastąpił na całej linii.

Lecz na szańczykach, ku którym dążył Kmicic, brzmiały także okrzyki. Kilka stosów drzewa paliło się na nich, rozrzucając blask silny. Przy onym blasku dojrzał pan Andrzej piechurów, strzelających zrzadka, więcej patrzących przed się, w pole, na którem jazda ucierała się z wolentarzami.

Dojrzano i jego ze szańców, lecz zamiast strzałami, przywitano nadciągający oddział gromkim okrzykiem. Żołnierze sądzili, że to Bogusław przysyła im pomoc.

Lecz gdy zaledwie sto kroków dzieliło nadjeżdżającą gromadę od szańców, piechota poczęła ruszać się w nich niespokojnie; coraz więcej żołnierzy, przykrywając rękoma czoła, patrzyło, co za lud nadjeżdża.

Wtem na kroków pięćdziesiąt straszliwe wycie targnęło powietrzem i oddział rzucił się jak burza, ogarnął piechotę, otoczył ją pierścieniem, i cała ta masa ludzi poczęła się poruszać konwulsyjnie. Rzekłbyś olbrzymi wąż dusi upatrzoną ofiarę. — W kupie owej brzmiały rozdzierające wrzaski: Ałła! Her Jesus! Mein Gott!! — Za szańcami zabrzmiały nowe krzyki, bo wolentarze, choć w słabszej liczbie, poznawszy, iż pan Babinicz już w szańcach, natarli z wściekłością na jazdę. Tymczasem niebo, które chmurzyło się już od niejakiego czasu, jako zwyczajnie na wiosnę, lunęło gęstym, niespodzianym dżdżem. Stosy płonące zagasły i walka trwała w ciemnościach.

Lecz nie trwała już długo. Napadnięci znienacka Bogusławowi piechurowie poszli pod nóż. — Jazda, w której dużo było swoich ludzi, złożyła broń. Obcych, mianowicie sto dragonii, w pień wycięto. — Gdy księżyc wychynął się znów z za chmur, oświecił tylko gromady Tatarów, docinających rannych i biorących łup.

Lecz nie trwało to długo. Rozległ się przeraźliwy głos piszczałki: Tatarzy i wolentarze jak jeden człowiek skoczyli na koń.

— Za mną! — krzyknął Kmicic.

I poprowadził ich jak wicher do Janowa.

W kwadrans później, podpalono nieszczęsną osadę w czterech rogach, a w godzinę jedno morze płomieni rozlało się tak szeroko, jak starczyło Janowa. Nad pożogą wylatywały ku czerwonemu niebu słupy skier ognistych.

Tak pan Kmicic dawał znać hetmanowi, iż wziął tył Bogusławowemu wojsku.

Sam zaś, jak kat od krwi ludzkiej czerwony, szykował wśród płomieni swych Tatarów, by powieść ich dalej.

Już stanęli w ordynku i wyciągnęli się w ławę, gdy nagle na polu oświeconem jak w dzień pożarem, ujrzeli przed sobą oddział olbrzymiej rajtaryi elektorskiej.

Wiódł ją rycerz, widny zdaleka, bo w srebrne blachy ubrany i siedzący na białym koniu.

— Bogusław!! — ryknął nieludzkim głosem Kmicic i runął z całą tatarską ławą naprzód.

Szli więc ku sobie, jako dwie fale dwoma wichrami gnane. Przestrzeń dzieliła ich znaczna, więc konie po obu stronach wzięły pęd największy i szły ze stulonemi uszami wyciągnięte jak charty, ziemię niemal brzuchami szarując. Z jednej strony lud olbrzymi, w błyszczących kirysach, z prostemi szablami wyniesionemi w prawicach ku górze — z drugiej szara ćma tatarska.

Wreszcie zderzyli się długą ławą na widnem polu — lecz wówczas stało się coś strasznego. Tatarska ćma padła jak łan położony wichrem; olbrzymi lud zaś przejechał po niej i leciał dalej, jakoby ludzie i konie mieli siłę gromów, a skrzydła burzy.

Po niejakim czasie zerwało się kilkudziesięciu Tatarów i poczęło ich ścigać. Po dziczy można przejechać, lecz zgnieść jej jednym przejazdem niepodobna. To też coraz więcej ludzi dążyło za uciekającą rajtaryą. Arkany poczęły świstać w powietrzu.

Lecz na czele uciekających jeździec na białym koniu biegł ciągle w pierwszym szeregu, a między ścigającymi nie było Kmicica.

Szarym rankiem poczęli dopiero powracać Tatarowie, i każdy niemal wiódł na arkanie rajtara. Wnet znaleźli Kmicica i bezprzytomnego odwieźli do pana Sapiehy.

Hetman sam siedział nad jego łożem. O południu otworzył pan Andrzej oczy.

— Gdzie Bogusław? — były jego pierwsze słowa.

— Zniesion ze szczętem... Bóg pofortunił mu z początku, więc wyszedł z brzeźniaków, i w gołem polu wpadł na piechoty pana Oskierki, tam utracił ludzi i wiktoryę... Nie wiem, czy pięćset ludzi nawet uszło, bo siła jeszcze twoi Tatarzy wyłapali.

— A onże sam?

— Uszedł.

Kmicic pomilczał chwilę i rzekł:

— Jeszcze mi się z nim nie mierzyć. Ciął mię koncerzem w głowę i obalił razem z koniem... Szczęściem misiurka z cnotliwej stali nie puściła, alem zemdlał.

— Tę misiurkę powinieneś w kościele powiesić.

— Będziem go ścigali, choćby na kraj świata? rzekł Kmicic.

Na to hetman:

— Patrzaj, jaką wiadomość dziś odebrałem po bitwie.

I podał mu list.

Kmicic przeczytał w głos następujące słowa:

„Król szwedzki ruszył z Elbląga, idzie na Zamość, ztamtąd na Lwów, na Króla. Przybywaj Wasza Dostojność z wszystką potęgą na ratunek Panu i Ojczyznie, bo sam nie wstrzymam.

Czarniecki.“

Nastała chwila milczenia.

— A ty ruszysz z nami, czy pójdziesz z Tatary do Taurogów? — spytał hetman.

Kmicic zamknął oczy. Wspomniał na słowa księdza Kordeckiego, na to, co mu Wołodyjowski o Skrzetuskim powiadał, i odrzekł:

— Na potem prywaty. Przy ojczyznie chcę się nieprzyjacielowi oponować.

Hetman ścisnął go za głowę.

— Toś mi brat! — rzekł — a żem stary, przyjm moje błogosławieństwo....

KONIEC TOMU CZWARTEGO.

(Ciąg dalszy nastąpi).

iż ci panowie znali dobrze istotę swojego wniosku i odrazu chcieli usunąć główną przeszkodę, jaką stanowi dla nich postanowienie § 15 ustawy o reprezentacyi państwa, według którego „zmiany w tej ustawie zasadniczej, oprócz tego zmiany w ustawie zasadniczej o ogólnych prawach obywateli“ wymagają większości $^2/_3$ głosów i mogą być w Izbie deputowanych uchwalone jedynie w obecności co najmniej połowy deputowanych.

Jaki zaś właściwy cel miała opozycya niemiecka, wnosząc w mowie będący projekt, to określił deputowany Plener w mowie, jaką miał wczoraj, przy sposobności uroczystości 25-letniego jubileuszu patentu lutowego. Klub niemiecko-austryacki, oświadczył on wyraźnie, postawił projekt o języku państwowym nietylko w interesie państwa, potrzebującego jednolitej administracyi, ale także *um dem einmal unbestreitbaren deutschen Charakter dieses Staates Ausdruck zu geben.*

To ostatnie zdanie nadaje całemu sporowi o język państwowy zupełnie odmienną postać. Jak długo opozycya stała na stanowisku partyi państwowej, *Staatspartei*, dla której rozchodziło się rzekomo jedynie o zadosyćuczynienie potrzebie państwa, jako takiego, bez wysuwania dążności narodowościowych jednego szczepu na pierwszy plan, tak długo można było dyskutować nad projektem Scharschmida ze stanowiska utylitarnego i odrzucając wiele postanowień wniosku, można było wziąść niektóre postanowienia za podstawę do pewnej, dla państwa i dla pojedynczych ludów zbawiennej ustawy.

W chwili jednak, w której jeden z twórców wniosku oświadcza: Nam rozchodzi się przedewszystkiem o to, ażeby Austrya nosiła na przyszłość charakter państwa niemieckiego, w tej chwili staje się wniosek Scharschmida rodzajem ironicznego wyzwania większości parlamentu. Jak to? Większość Rady państwa składa się z żywiołów nie niemieckich, i wobec tej większości występuje nagle klub austryacko-niemiecki z żądaniem: Uchwalcież, że Austrya jest państwem niemieckiem! Jak prawie wszędzie, tak i tutaj odgrywa lewica podwójną rolę. Jest ona Janusem, którego jedno oblicze zwrócone jest do sfer po za parlamentem stojących, a drugie do reszty członków parlamentu. Do sfer nie parlamentarnych przemawia ona tonem obrońcy jedności i potrzeb państwa, do parlamentu tonem partyi narodowej. W parlamencie wzbudza ona umyślnie opór przez zbyteczne wysuwanie stanowiska hegemonów niemieckich; po za parlamentem skarży się równocześnie na brak poczucia dla jedności i potrzeb państwa między większością parlamentu.

Pomimo to, a może właśnie dlatego uważałbym odrzucenie wniosku Scharschmida *a limine* za błąd polityczny. Nie trzeba zapominać, że tak pewne sfery urzędnicze centralne, jak i wojskowe uważają w przeważnej części język niemiecki za *conditio sine qua non* bytu państwa. Dla tych sfer wypada w parlamencie zaznaczyć, że większość parlamentu nie jest przeciwną użyciu języka niemieckiego w armii i w pewnych urzędach centralnych. Odrzucenie wniosku Scharschmida bez przydzielenia go komisyi, dałoby opozycyi najlepszą broń w rękę i wywołałoby w wielu kołach wpływowych obawę, że większość obecna parlamentu dążyć będzie w przyszłości do zmian także i w tych punktach, które są rodzajem *noli me tangere* w Austryi.

Wiedeń 1 marca.

(☉) Zaprzeczyłem był odrazu autentyczności rzekomej odezwy ks. Karageorgewicza, który wczoraj do Wiednia przyjechał. *Fremdenblatt* w artykule inspirowanym, uznającym lojalność ks. Czarnogórskiego, wziął sprawę tej odezwy niezwykle seryo i gorąco, i żąda kategorycznie, żeby książę Czarnogórski wyparł się tej odezwy, że jest ona sfałszowana, lub że ją potępia — jeżeli nie chce pozycyi swej w Wiedniu i sympatyi utracić. Krok ten półurzędowy, ale stanowczy, okazuje znowu, że Austrya z sobą żartować nie pozwala. Zapewne niebawem *Glas Crnogorca* przyniesie żądaną odpowiedź.

W porę przypomina *Pester Lloyd*, że artykuł 29ty traktatu berlińskiego oddaje całą policyę portową i policyę zdrowia w Antivari i wzdłuż całego czarnogórskiego pobrzeża Austryi; flaga czarnogórska stoi pod prawną opieką konsularną Austro-Węgier, gościńce nawet do portu wiodące przez nowe terytorya Czarnogóry podlegają zezwoleniu Austryi. Artykuł powyższy odnosi się także do Dulcigno. Plany samodzielnej żeglugi czarnogórskiej są tylko za zewoleniem Austryi możliwe i tylko tak długo, jak Austrya zechce. Zarówno sąsiedztwa jak i praw Austryi książę Czarnogórski lekceważyć nie może. Nie wątpię, że informacye moje sprawdzą się pod względem owego falcyfikatu odezwy.

Dzisiaj giełda pełną była wrzawy z powodu ponownych, a uporczywych doniesień, że jeszcze lord Salisbury zawarł z Portą umowę względem zakupna Krety przez Anglię za 3 miliony funtów szterlingów. Dyplomatyczne źródła nie mają o fakcie tym wiadomości. Opinia wszelako ludzi kompetentnych nie wyklucza możności faktu. Byłby to przedewszystkiem szach dla Rosyi. Anglia chce zaliczyć pieniądze, kupić wyspę na to, żeby ją odstąpić Grecyi za powolną roczną spłatę. — Tym sposobem Grecya zostałaby na razie zadowoloną, ustałoby niebezpieczeństwo zawieruchy wojennej, a tem samem zostałoby zabezpieczonem załatwienie ostateczne sprawy bułgarskiej, któremu tylko Rosya jeszcze stawia przeszkody i jest powodem zwłoki niebezpiecznej. — Nadto Turcya poratowałaby swoje finanse. — W kombinacyi tej jest wiele fantazyi, która jednak byłaby do twarzy spadkobiercy lorda Beaconsfielda.

Zwłoki i grymasy w sprawie pokoju serbsko-bułgarskiego nie mają żadnego znaczenia, tak samo jak ruchy wojenne w Serbii i w Bułgaryi. — Nateraz sprawa ta załatwiona i pokój będzie podpisany czy o jednym artykule, czy o dwóch.

Przybył dzisiaj do Wiednia major bułgarski, który jedzie odbierać 48 dział Kruppa dla Bułgaryi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 marca.

Rada miejska odbędzie posiedzenie we czwartek d. 4 b. m. w sali ratuszowej o godzinie 5ej po południu. Na porządku dziennym, między innymi, znajduje się wniosek sekcyi prawniczej (sprawozdawca r. m. prof. Dr Kasparek), że Rada miejska nie uznaje pisma p. Konrada Wentzla, wystosowanego d. 3 listopada z. r. do Prezydenta miasta, jako odmówienia przyjęcia mandatu radcy miejskiego, i zaprasza p. Wentzla ponownie do pełnienia obowiązków radcy. Jest też wniosek sekcyi zapraszający Dra Ludwika Wiszniewskiego do pełnienia obowiązków radcy w miejsce ś. p. Dra Zatorskiego. Sekcya wnosi także, by nie przyjmować rezygnacyi hr. Stanisława Mieroszowskiego z godności radcy, lecz upraszać go, aby nadal w Radzie pozostać zechciał.

— **Prezydent miasta** przeznaczył z procentów od fundacyi c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, dla rękodzielników miasta Krakowa, zapomogi: Wincentemu Kruczkowskiemu, kapelusznikowi, i Sebastyanowi Rogalskiemu, cukiernikowi, po 90 złr.

— **Magistrat** ogłasza, iż Ministerstwo obrony krajowej zarządziło w porozumieniu z państwowem Ministerstwem wojny reskryptem z d. 29 stycznia 1886 L. 1378/284 II a) na podstawie przepisów § 32 ustawy z d. 2 października 1882 L. 153 Dz. p. p. powołanie popisowych z 4 klasy wieku do głównego poboru wojskowego w r. 1886 w Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

— **Dzisiejszy numer** *Nowej Reformy* został z nakazu prokuratoryi państwa skonfiskowany.

— **Ślizgawka.** Jutro we środę d. 3 b. m. na stawach krak. Towarzystwa łyżwiarzy obok ogrodu Botanicznego przygrywać będzie muzyka wojskowa od 2—5 po południu. Lód dobry i bardzo gładki. Członkowie łyżwujący dowiedzą się podczas muzyki o warunkach niedzielnego festynu.

— **Dar.** Podczas obchodu jubileuszu 40-letniej pracy w zawodzie nauczycielskim Mateusza Bieleckiego w Bielanach, obecny tej uroczystości hr. Antoni Wodzicki, jako wiceprezes Rady szkolnej okręgowej, ofiarował znaczną kwotę pieniężną na ubranie dla dziatwy szkolnej. Jakoż kupiono dla 20 dzieci paltoty, katanki zimowe, obuwie itd., za co imieniem dziatwy szkolnej zarząd szkoły w Bielanach składa ofiarodawcy najserdeczniejsze podziękowanie.

— **Ślub** Arcyksięcia Karola Stefana z Arcyksiężniczką Maryą Teresą odbył się 28 lutego w południe w kaplicy burgowej w Wiedniu. Ogromne tłumy ludności zebrały się, aby się przypatrzyć wspaniałemu orszakowi zajeżdżających powozów, co trwało całą godzinę. Kaplica, w której się ślub odbył, była paradnie przyozdobioną. O wpół do 12ej wprowadzony został do kaplicy kardynał książę Arcybiskup wiedeński Ganglbauer przez proboszcza burgowego Dra Mayera i naczelnego kapelana nadwornego Haubnera. Wkrótce potem ukazał się nuncyusz papieski Arcybiskup Vanutelli w towarzystwie kanonika Mgra Auroniego i usiadł na przeznaczonem dlań miejscu w prezbiteryum. Tymczasem zbierali się członkowie domu cesarskiego w sali zwierciadlanej. Między obecnymi znajdowali się wspólni ministrowie, prezes ministrów hr. Taaffe z członkami swego gabinetu, minister węgierski bar. Bela Orczy, naczelnicy władz administracyjnych, ambasadorowie, generalicya itd. O godzinie 12ej oznajmił pierwszy w. ochmistrz dworu Cesarzowi, że wszystko jest gotowe. Wtedy rozpoczął się pochód. Po za furyerami dworskimi postępowali najwyżsi dostojnicy dworscy, do których przyłączyli się Arcyksiążęta Rainer, Wilhelm, Fryderyk, Jan, Franciszek Salwator, Karol Salwator, Ludwik Wiktor, Franciszek Ferdynand d'Este i Karol Ludwik. Arcyksiążę Rudolf nie mógł być z powodu choroby obecnym. Za Arcyksiążętami szedł Arcyksiążę narzeczony w mundurze marynarskim, prowadzony przez Arcyksiążąt Ferdynanda, W. ks. Toskańskiego i Albrechta. Cesarz był w mundurze marszałka. Zaraz za Cesarzem szła Cesarzowa, dalej Arcyksiężne Marya Immaculata i Elżbieta, a między niemi narzeczona Arcyksiężniczka Marya Teresa, następnie Arcyksiężna Stefania, Arcyksiężniczki Walerya, Marya Teresa, Alicya i Marya. W kaplicy przyjmował dostojne grono kardynał Arcybiskup, poczem przystąpiono do aktu ślubnego. Państwo młodzi uklękli, podczas gdy kardynał Arcybiskup, który w przemowie swej wzywał błogosławieństwa Nieba dla nowożeńców, poświęcał pierścionki, które proboszcz Mayer podał na złotej tacy. Po ukończonym akcie ślubnym zaintonowano *Te deum.* Po południu odbyło się w pałacu rodziców Arcyksięcia Karola Stefana śniadanie, w którem wzięli udział członkowie domu cesarskiego, poczem nowożeńcy udali się na kilka dni do Weilburga pod Badenem, zanim wyjadą do Fiume i Lussin grande. W wilię ślubu nowożeńców odbył się uroczysty akt renuncyacyi ze strony Arcyksiężniczki Maryi Teresy.

— **Hr. Konstanty Przezdziecki** przesłał Redakcyi *Nowej Reformy* zaprzeczenie fałszywej, a złośliwie podanej pogłoski, którą ten dziennik rzucił, bez względu na znane zasługi rodu Przezdzieckich w popieraniu nauki i sztuki polskiej.

Pismo to brzmi:

Do Redakcyi *Nowej Reformy*!

Warszawa 20 lutego 1886 r.

Panie Redaktorze!

Dowiaduję się, że *Reforma* pomieściła wiadomość, jakobym zamówił w Wiedniu „wielkie, kilkadziesiąt tysięcy wynoszące roboty do swego pałacu.“ Mam zaszczyt oświadczyć, że *Reforma* mylnie została poinformowaną, i że ja żadnych obstalunków nie robiłem. Dla zasady wszakże śmiem zapytać, czy X. Wirtemberg zasługuje dziś na pręgierz w Niemczech za to, że zamówił pomnik u artysty krakowskiego? Co do siebie dodaję, że w rzeczach sztuki tak jak i nauki kordonów politycznych zaprowadzać nie można; one należą do całej ludzkości. Zaręczam, że mi żaden artysta pod tym względem nie zaprzeczy.

Spodziewam się w imieniu bezstronności, że Szanowny Pan poleci pomieszczenie tej odpowiedzi, do której imienna zaczepka daje mi prawo, w jednym z najbliższych numerów swojego pisma.

Z uszanowaniem
Konstanty Przezdziecki.

Zakomunikowanego nam pisma nie umieszczaliśmy, sądząc, że *Nowa Reforma* sama poczuje się do obowiązku odwołania bajki przez siebie rzuconej. Tymczasem bajka okrążyła radykalne pisma, a *Nowa Reforma* w ostatnim Nrze nie waha się powtarzać napaści *Kuryera lwowskiego*, z powodu kłamstwa, które sama puściła w obieg, i pomimo, że otrzymała jego zaprzeczenie od dziesięciu dni. Piękna to zaiste illustracya uczciwości i dobrej wiary *N. Reformy.*

— **Na polach Grochowa** odrestaurowano świeżo pomnik podpułkownikowi kirasyerów rosyjskich Zonowi, który padł w ataku na szeregi polskie. Odnowienie pomnika dokonanem zostało kosztem oficerów warszawskiego oddziału gwardyi i jenerał-adjutanta Trepowa. Z publiczności przy odkryciu pomnika, mimo pięknej pogody — jak pisze *Dnewnik Warszawski* nie było nikogo.

— **Bal polski w Petersburgu**, o którym już wspominaliśmy, odbył się d. 22 lutego w sali klubu szlacheckiego, jednej z najwspanialszych w mieście. Dzienniki miejscowe zamieszczają bardzo obszerne opisy tego balu, mówiąc o nim, że był bodaj czy nie jedynym w obecnym karnawale, który powszechną wzbudził ciekawość i zostawił po sobie miłe wspomnienie, jako bardzo piękny i szczerze wesoły. Z osób rosyjskiego wyższego świata urzędowego, obecnych na tym balu, nie wymieniają dzienniki nikogo, wzmiankując tylko w ogóle, że było bardzo wielu dygnitarzy „gwiazdzistych“ cywilnych i wojskowych. Z zagranicznego świata dyplomatycznego wymieniają włoskiego posła hr. Greppi, tudzież agentów wojskowych i *attachés* francuskiej i włoskiej ambasady. Nie brakowało jednak na balu przedstawicieli arystokracyi i plutokracyi rosyjskiej, i to w takiej liczbie, że wyrównywała ona liczebnie arystokracyi polskiej. Pełne uniesień ustępy poświęcają dzienniki piękności Polek, o których *Now. Wrem.* n. p. powiada, „że „stanowiły one prawdziwy kwietnik, w którym nieliczne egzemplarze kwiatów już przywiędłych, podnosiły jeszcze blask i świetność obfitej równianki świeżych, bądź rozkwitłych, bądź rozkwitających kwiatów.“ Szeroko też rozpisują się sprawozdania o pysznych toaletach, odznaczając wiele z nich bardzo szczegółowym opisem. Najbardziej jednak wybitny ustęp poświęca tenże dziennik „mazurowi,“ to też przytaczamy go tu w dosłownem brzmieniu: „W całym świecie bodaj że tylko Hiszpanki i Polki tak szalenie lubią i z takim zapałem umieją tańczyć — one tylko podczas tańca są w stanie zapominać o wszystkiem, dlatego też mazur polski pełen życia, energii i gracyi udziela zapału i pewnego rodzaju odurzenia nietylko tańczącym, lecz i widzom nawet. Pełno w tym tańcu poezyi i fantazyi: to mężczyzni wziąwszy się za ręce, wiją się pomiędzy grupami dam, jak węże pomiędzy klombami kwiatów, to te klomby zamieniają się nagle w girlandy i oplatają sobą koła mężczyzn, to znów łączą się w pary i fruwają jak barwne motyle po całej przestrzeni sali; mężczyzni z energią rycerską, panie z wdziękiem istnych czarodziejek — to znów dzielą się na grupy i wianki wirujące, a wszystko z takim zapałem, ogniem i gracyą nieporównaną, że otaczający, nawet najobojętniejsi, dają się im porywać i mimowolnie wybijają takty nogami, rękami, głową i przytupują ochoczo... Słowem, mazur to dziwnie piękny i jedyny w całym świecie taniec.“...

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 4go: *Mąż na wsi*, komedya w 3 aktach z francuskiego. (Abonament N. I.).

W sobotę 6go: *Lew zakochany*, komedya w 5 aktach, przez Fr. Ponsarda. Benefis J. Solskiego.

W niedzielę 7go: *Złodziejka*, sztuka w pięciu aktach, w 8 obrazach, z francuskiego, przekład Jana Arwina.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

— D. 1go marca pogoda; term. od —18·5 doszedł tylko w cieniu do —10·5 C. Barometr opada; o g. 7ej rano d. 2go stan jego był 746·1 millim., termom. —20·2 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 3go marca: Kunegundy p. i Tycyana.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Towarzystwo Lekarskie krakowskie odbędzie we środę d. 3 b. m. o godzinie 6 w sali Akademii Umiejętności posiedzenie zwyczajne, na którem po dyskusyi nad wnioskami prof. Dra Korczyńskiego i Dra Gluzińskiego, prof. Dr Obaliński przedstawi chorą wyleczoną po wykonaniu trudnej operacyi, a docent Dr Pieniążek mówić będzie o postępowaniu przy zwężeniach następowych po tracheotomii w przebiegu krupu.

Księgarnia nakładowa Artavia i Sp. w Wiedniu wydała świeżo nową mapę komunikacyjną kolei i poczt Austryi-Węgier, w której po raz pierwszy w jednym arkuszu podane są wszystkie linie kolejowe i poczt osobowych wraz z oznaczeniem odnośnych odległości. Mapa ta przedstawia gotowe i w budowie będące linie kolejowe, pierwsze z oznaczeniem odległości w kilometrach, następnie poczty szybkowozowe i osobowe, wreszcie wszystkie stacye kolejowe i parowcowe. Oprócz rozmaitych Towarzystw kolejowych, oznaczonych różnemi kolorami, umieszczone są także okręgi i dyrekcye ruchu austryackich i węgierskich kolei państwowych. Mapa kolejowa odznacza się zarówno dokładnością, jak przystępną ceną.

Oddajcie mi żonę! Oto tytuł najnowszej komedyi znanego dobrze u nas i cenionego autora p. Abrahamowicza, która wystawioną została w tych dniach we Lwowie. Wyborny znawca recenzent *Gazety Lwowskiej* pisze o niej „W całej pełni posiada ta komedya zalety swoich poprzedniczek i cel swój główny, rozweselenia, osiąga w zupełności, osiąga zaś środkami naturalnemi i z wielką łatwością.“

Pst, znana tutaj komedya p. Przybylskiego, wystawioną została w Warszawie, a jak donosi *Słowo*: „artyści bardzo żywo grali wesołą sztuczkę. Autora po skończeniu przywoływano nader życzliwie. Teatr był szczelnie zapełniony.“

Tygodnik illustrowany zamieszcza w ostatnim Nrze portret ś. p. Maksymiliana Zatorskiego wraz z życiorysem zasłużonego męża, napisanym serdecznie i ciepło przez Antoniego Zaleskiego.

W teatrze „Comédie Française“ przedstawiono dla uczczenia rocznicy urodzin Wiktora Hugo, 26 lut. dialog napisany przez Renana p. t. „1802,“ w którym wystąpili w rolach Voltaira, Corneilla, Racina, Boileau i Diderota, znakomici artyści: Got, Delaunay, Coquelin, Febvre. Dialog trwał 12 minut i jest filozoficznej treści. Teatr był przepełniony, ale świat arystokratyczny nie wziął udziału z łatwych do zrozumienia a słusznych powodów w tej uroczystości.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Galicyjskie Tow. kredytowe ziemskie.

Lwów 1 marca.

(X) Dzisiaj rozpoczęło się XXIII ogólne Zgromadzenie delegatów galicyjskiego Tow. kredytowego ziemskiego. Na pierwszem posiedzeniu, które zagaił prezes Rady nadzorczej p. O. Pietruski, poświęcając kilka słów pamięci Waler. Podlewskiego i przedstawiwszy, jako komisarza rządowego, radcę Namiestnictwa p. Decykiewicza, było ogółem obecnych 48 członków. Na czas trwania tegorocznego zgromadzenia wybrano przewodniczącym p. Zyg. Dembowskiego, a jego zastępcą p. Aug. Gorajskiego. Uznano za ważne wybory delegatów: pp. Kornela Horodyskiego z okręgu wyborczego Czortkowskiego; Bronisława Horodyskiego z okręgu Trembowla-Husiatyn; Jana Viviena, jako delegata, a bar. Augusta Romaszkana, jako jego zastępcę z okręgu Skałackiego, a p. Aleks. Leszczyńskiego, jako zastępcę delegata z okręgu Brodzkiego.

Prezes dyrekcyi JE. Włodz. hr. Russocki streścił obszernie znane już sprawozdanie dyrekcyi z czynności za r. z. Co do tego sprawozdania poczyniono kilka mniej ważnych uwag. Najważniejszą z nich była uwaga hr. Krukowieckiego, który starał się udowodnić, że Towarzystwo nie powinno opłacać stemplów, od kuponów listów zastawnych winkulowanych. Uwaga ta znalazła należytą odprawę w wyczerpujących objaśnieniach ze strony JE. hr. Russockiego, Pietruskiego i Stan. hr. Badeniego, jako członka komisyi rewizyjnej. Rzecz się tak ma: Do d. 1 września r. z. opłacało Towarzystwo stemple od kuponów listów winkulowanych, jakkolwiek kupony te wydawane nie były. Od d. 1 września r. z. uwolnił JE. p. Minister skarbu rzeczone kupony od należytości stemplowej, ale zarządził natomiast, ażeby odsetki za listy winkulowane były wypłacane tylko za ostemplowanemi kwitami; te stemple od pokwitowań opłaca dyrekcya z własnych funduszów i inaczej nawet być nie może. Gdyby bowiem strony posiadające listy winkulowane — a stronami temi są przeważnie fundacye dobroczynne, jak: kościelne, stypendyjne itd. — miały opłacać stemple od kwitów, naówczas miałyby mniejszy dochód, niż właściciele listów zastawnych niewinkulowanych. Jak wiadomo, listy zastawne winkulowane nie mają talonu kuponowego; właściciel takich listów zgłasza się co pół roku do kasy Towarzystwa i odbiera przypadające procenta za pokwitowaniem; gdyby więc kazano mu zapłacić należytość stemplową od tego pokwitowania, naówczas pobrałby on mniej, niż właściciel listów posiadających talony kuponowe. Nie wypadałoby więc właścicielowi listów winkulowanych nic innego, jak zgłosić się do dyrekcyi i prosić ją o dewinkulowanie listów. Tak też zrobił między innymi p. O. Pietruski, gdy się pojawiło rozporządzenie JE. p, Ministra skarbu, i gdy nie było jeszcze wiadomo, czy dyrekcya Towarzystwa opłacać będzie stemple z własnych funduszów. P. Pietruski zarządza fundacyami stypendyjnemi, które razem mają około $2^1/_2$ miliona kapitału zakładowego, lokowanego przeważnie w listach zastawnych winkulowanych. Ale co więcej: Towarzystwo opłacając stemple od pokwitowań przy realizowaniu odsetków od listów winkulowanych, zapłaciło o 413 złr. mniej, niżby było musiało zapłacić od kuponów, gdyby te listy nie były winkulowane. Zresztą nie jest to rzecz nowa, za jaką chciał ją przedstawić p. Krukowiecki; opiera się ona na bardzo dawnych rozporządzeniach i jest od dawna we wszystkich instytucyach praktykowaną.

Del. Stan. hr. Badeni przedłożył wnioski komisyi rewizyjnej, które zgromadzenie bez dyskusyi przyjęło, a które opiewają: *a)* Bilans przez dyrekcyę za r. z. przedłożony, potwierdza się; *b)* za administracyę majątkiem Towarzystwa w r. z. udziela się dyrekcyi absolutoryum; *c)* za prawidłową administracyę funduszem rezerwowym i oględne zarządzanie sprawami Towarzystwa, wyraża zgromadzenie dyrekcyi uznanie; *d)* do funduszu rezerwowego przeznacza się kwotę 35.199 złr.; *e)* dyrekcyi przeznacza się na r. b. fundusz dyspozycyjny w kwocie 3000 złr.; *f)* zatwierdza się wniosek dyrekcyi co do przeznaczenia kwoty 15.000 złr. z dochodu z r. z. „do funduszu możliwych strat“ i poleca się dyrekcyi, aby z zysków za r. b. „do funduszu możliwych strat,“ w rachunku strat, kwotę 10 000 przeznaczyła.

Antoni hr. Wodzicki nawiązując do przemówienia jednego z poprzednich mowców, który napomknął, że ma się pojawić ważny wniosek co do zamknięcia emisyi 5% listów zastawnych, a wydawania $4^1/_2$ proc. listów, prosił, ażeby wnioskodawcy przedłożyli już obecnie ten wniosek, a to w tym celu, iżby zgromadzenie mogło się nad nim zastanowić. Wskutek tego odczytał hr. J. Męciński swój wniosek, który tak opiewa:

Zważywszy: 1) że od lat już kilku stopa procentowa na wszystkich targach pieniężnych wogóle w całym świecie handlowym obniżyła się znacznie, a tendencya ku dalszej zniżce objawiać się nie przestaje.

Zważywszy: 2) że jeżli jakakolwiek gałęź industryi lub przemysłu, aby mogła się podnieść i rozwijać, musi mieć zdrowy, a więc możliwie najtańszy kredyt, to tem więcej rolnictwo wobec tak ciężkich warunków, w jakich się znajduje, wobec częstych klęsk elementarnych, konkurencyi zamorskiej, wysokiego opodatkowania ziemi i przesileń ekonomicznych, dążyć musi koniecznie do wytwarzania sobie coraz tańszego kredytu hipotecznego, do którego ma prawo tem większe, że zwykle kapitał lokowany w listach zastawnych, mieszcząc się w pierwszej połowie wartości majątku takim długiem obciążonego, daje wierzycielowi zupełną gwarancyę, że będzie mu wypłacony w całości i w przepisanym terminie.

Zważywszy: Ze zastanawiając się nad kursami listów zastawnych rozmaitych zakładów kredytowych, widzimy, że listy oprocentowane niżej niż 5% rocznie, okazują stałą dążność do zwyżki, podczas gdy 5% i wyżej oprocentowane granicę kursu 100 za 100 bardzo nieznacznie tylko przekraczają, tak, że kiedy n. p. listy zastawne Banku austro-węgierskiego na cedule giełdy wiedeńskiej z dnia 12 lutego b. r. notowane są 102·40, to listy $4^1/_2$% tegoż samego Banku austro-węgierskiego są 102·30

Zważywszy dalej: Że tego rodzaju przykłady, jak powyższy, służyć winne za wskazówkę, że obecnie kapitał lokujący się w listach zastawnych, nie koniecznie domaga się od ziemi 5%, ale zadowolni on się i niższą cokolwiek rentą, byle równie pewną, a tym sposobem umożebni rolnikowi przy rozłożeniu jego długu na dłuższy okres amortyzacyjny znaczne zmniejszenie każdorocznego ciężaru do opłaty.

Zważywszy wreszcie: że obecnie kapitał szukający oprocentowania, a lokujący się w naszych najpoważniejszych krajowych zakładach lokacyjnych, jak: Kasy oszczędności Lwowska i Krakowska, Bank krajowy, oraz Krakowskie Tow. Wzajemnego kredytu, zadawalnia się tam $4^1/_2$, a względnie nawet 4 procentami, niema więc nawet obawy konkurencyi miejscowej —

Ogólne Zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego, raczy uchwalić następujące wnioski naglące:

I. Zamyka się dalszą emisyę 5% listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego ziemskiego. Gdyby w przyszłości z powodu mogącej zajść zmiany stosunków kredytowych i procentualnych na targach pieniężnych, okazało się korzystnem i potrzebnem dla Członków Towarzystwa kredytowego ponowne wydawanie 5% listów zastawnych, Dyrekcya w porozumieniu z komisyą rewizyjną ma prawo otworzyć napowrót dalszą emisyę takowych.

II. Otwiera się emisyę $4^1/_2$% listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z 52-letnim planem umorzenia. Listy te mają być wydawane od dnia w którym faktycznie zostanie zamknięta emisya listów zastawnych 5%. W razie uchwalenia dwóch wniosków powyższych, ewentualny wniosek III. poleca się Dyrekcyi, aby łącznie z komisyą rewizyjną na jednym z najbliższych posiedzeń przedłożyła do uchwały ogólnego Zgromadzenia delegatów, te zmiany odnośnych §§ statutów Towarzystwa, które skutkiem uchwalenia wniosków powyższych innej stylizacyi wymagać będą, a także zmiany tych §§ statutu, które pod jakimkolwiek względem utrudniają konwersyę lub zbyt długo oczekiwać każą dłużnikowi na możność rozłożenia pożyczki na nowy plan umorzenia.

J. Męciński, wnioskodawca; Z. Dembowski, S. Badeni, Teofil Zurowski, Stan. Gniewosz, Abrahamowicz, L. Balicki.

Nad kwestyą formalnego traktowania powyższego wniosku wywiązała się dłuższa dyskusya, ostatecznie zaś uchwaliło zgromadzenie na wniosek St hr. Badeniego wniosek powyższy wydrukować, rozdać go między delegatów, a równocześnie przekazać go komisyi rewizyjnej, która jutro przedłoży o nim sprawozdanie i swoje wnioski.

Z porządku dziennego del. Stanisław Gniewosz przedłożył sprawozdanie komisyi rewizyjnej co do wniosku del. Gorajskiego w sprawie wzmocnienia funduszu rezerwowego, który w r. b. wynosi już kwotę 1.432,241 złr. Sprawa ta od wielu lat stoi na porządku dziennym, a w r. z. poruszył ją p. Gorajski; przekazano ją wówczas komisyi rewizyjnej do zbadania i zdania sprawy; to też komisya zaznacza, że fundusz rezerwowy w dotychczasowej wysokości jest na razie wystarczający, ale ażeby go wzmocnić na przyszłość, proponuje komisya „zaprowadzić ¼% opłatę od nowo podnoszonych pożyczek“.

Za tym wnioskiem przemawiali pp. Gorajski, St. hr. Badeni i sprawozdawca, przytaczając następujące powody: Dawniej, gdy ogólna liczba wszystkich wydanych pożyczek była mniejszą i gdy skutkiem tego były także mniejsze zaległości ratalne, wystarczał fundusz rezerwowy w wysokości 1 miliona złr.; obecnie zaś, gdy z każdym rokiem wzmaga się ogólna kwota udzielonych pożyczek, a zarazem wzmagają się zaległości ratalne, fundusz rezerwowy w wykazanej wysokości nie jest dostateczny. P. Gorajski obliczył, że za lat kilka, gdy ogół pożyczek wynosić będzie 90 milionów, natenczas wynosić będzie fundusz rezerwowy 1.900,000 złr., a zaległości ratalne wynosić będą 1.600,000 złr. Jakiż więc stosunek będzie między funduszem rezerwowym a restancyami ratalnemi? Trzeba więc już obecnie, kiedy stan Towarzystwa jest świetny, pomyśleć o przyszłości.

Delegaci zaś pp.: Krukowiecki, Pruszyński, B. Ujejski, B. Augustynowicz, D. Abrahamowicz, Dr St. Biesiadecki i Fr. Rozwadowski przemawiali przeciw wprowadzeniu ¼% opłaty od nowo zaciąganych pożyczek na wzmocnienie funduszu rezerwowego, który właściwie wskutek solidarnej poręki członków, wynosi około 5 milionów złr. Ci mowcy wykazali cyframi, że obliczenia p. Gorajskiego są błędne, albowiem nie można twierdzić, ażeby w miarę wzmagania się ogólnej sumy pożyczek, wzmagały się także zaległości ratalne; przeciwnie, wykazują ci mowcy cyframi, że ogólna suma pożyczek udzielonych nie wpływa na wzmaganie się tych zaległości. Zresztą, na wypadek przyjęcia wniosków komisyi rewizyjnej, podniosłaby się znowu stopa procentowa od zaciąganych pożyczek i gdy z jednej strony domagamy się obniżenia stopy procentowej z 5 na 4% (albo jak dzisiaj według wniosku p. Męcińskiego na $4^1/_2$%), to z drugiej strony chcemy wprowadzać na zbędne wzmocnienie funduszu rezerwowego opłatę, która wpłynąćby mogła na podwyższenie pożyczki i nie byłaby wcale zachętą do konwersyi wysoko oprocentowanych długów na niżej oprocentowane. Dla tych powodów wniósł między innymi p. B. Augustynowicz, ażeby Zgromadzenie nad powyższym wnioskiem komisyi rewizyjnej przeszło do porządku dziennego. Wniosek ten został przyjęty.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

Lwów 26 lutego.

(Dokończenie).

Na subwencyę dla instruktora uprawy chmielu, otrzymał komitet 600 złr. Oglądając się za kandydatem na Instruktora uprawy chmielu, odniósł się Komitet do Prezesa Stowarzyszenia chmielarskiego w Zateczu p. Schöffla, który odpowiedział, iż kandydata czeskiego, (któryby się mógł rozmówić z ludem tutejszym) nie zna — że jednak przebywający u niego stypendysta nasz, p. Lityński, jest tak ukwalifikowany, iż go śmiało na instruktora polecić można. Na tej podstawie przedstawiono Ministerstwu p. Lityńskiego na instruktora z płacą 600 złr., od 1 marca 1885 r. — a ministerstwo propozycyę tę zatwierdziło.

Ogłoszono zatem Oddziałom o ustanowieniu instruktora uprawy chmielu i o warunkach, pod jakiemi każdy z jego pomocy korzystać może; ułożono też regulamin, normujący ściśle prawa i obowiązki Instruktora.

Zaraz też poczęły wpływać zgłoszenia. Pisemnych zgłoszeń o instruktora otrzymano ogółem 36, na podstawie których był on czynnym i pomocnym w następujących miejscowościach: w Gumniskach, Trzcieńcu, Chorośnicy, Strzeliskach, Chlebowicach, Reklińcu, Krzeczowicach, Przybyszówce, Weryni, Twierdzy, Krechowie, Mokrzanach małych i wielkich, Tuczempach, Serednem, Gwoźdźcu, Porchowej, Partyni i Kutkorzu, udając się do niektórych i po razy kilka, nadto na wezwanie Oddziału Brzozowskiego zwiedził chmielarnie tamtejsze, w czasie od zajęcia wolnym jeździł za zezwoleniem Komitetu na Podole rosyjskie do p. Schaffnagla w Krzemieńczyku.

Na rzecz szkoły chmielarskiej miał Komitet do dyspozycyi kwotę 1017 złr. i uchwalił, „utworzyć szkołę z wiosną 1886 r. (pod kierunkiem p. Lityńskiego) w obrębie Oddz. Radziechowskiego. — Szkoła otwartą będzie na lat 3 w Środopolcach u p. Steckiego. Kierunek jej ma być przedewszystkiem praktyczny. Wprowadzone będą wszystkie systemy uprawy chmielu, a uczeń każdy ma umieć każdą manipulacyę wykonać i teoretycznie uzasadnić. Kurs trwać będzie 7 miesięcy od 15 marca do 15 października, a wyjątkowo w roku pierwszym od 1 kwietnia. Uczniów ma być 10;

z tych 6 stypendystów, dla których o stypendya (po 50 złr.) postarać się ma Komitet u Wydziału kraj. i Ministerstwa rolnictwa. Nauka powtarzania odbywać się będzie w niedziele i święta, tudzież w dni słotne — a nieumiejący czytać i pisać pobierać będą też naukę w szkole ludowej 3 razy w tygodniu w godzinach rannych od miejscowego nauczyciela, za osobnem wynagrodzeniem. Naczelne kierownictwo sprawować będzie kuratorya, w skład której wchodzą pp. Stecki, Tadeusz Wasilewski, dyrektor Lubomęski i referent Komitetu. Ona też decyduje, czy uczeń ma po ukończeniu kursu już w pierwszym roku otrzymać świadectwo uzdolnienia, lub pozostać na rok następny. Uczniów przyjmuje Komitet.

Dla szkoły ogrodniczej Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego otrzymano subwencyę w kwocie 1,500 złr., którą temuż Towarzystwu po złożeniu rachunków za rok 1884 wypłacono.

Subwencya na wykłady rolnicze dla włościan, wynosiła 600 złr. Kwotę tę rozrepartował Komitet w sposób następujący: Oddziałowi Buczackiemu 80 złr.— Oddziałowi Tarnopolskiemu 100 złr.— Oddziałowi Złoczowskiemu 100 złr., resztę zaś 320 złr. Towarzystwu Kółek rolniczych, gdyż więcej zgłoszeń z Oddziałów nie było.

Gdy jednak Oddział Tarnopolski zrzekł się subwencyi, przyznano ją dodatkowo Towarzystwu Kółek rolniczych pod warunkiem, że odbędą się lustracye bądź w pow. Tarnopolskim, bądź w przyległych powiatach wschodniej Galicyi.

W Złoczowskiem odbył nauczyciel z Olejowa p. Antoni Sikora 11 wykładów, a między słuchaczy rozdano premia w książkach rolniczych.

Towarzystwo Kółek rolniczych użyło do wykładów swoich, połączonych z lustracyami gospodarstw włościańskich, trzech prelegentów: pp. Romana Bastgena, Józefa Trojana i Zygmunta Gawareckiego.

Lustrator p. Bastgen odbył lustracyę w 14 miejscowościach, p. Trojan w ośmiu miejscowościach powiatu Nowo-sądeckiego, a p. Gawarecki, którego czynność i sprawozdania wzorowe uznał Komitet za stosowne w piśmie do Tow. Kółek rolniczych z uznaniem podnieść — i na wzór innym lustratorom zalecić, odbył lustracye w 35 gminach.

Na kursa weterynaryi i kucia koni, otrzymał komitet 800 złr.

Odroczony na przedstawienie ks. Władysława Sapiehy do r. 1885 kurs weterynaryi w Lubaczowie odbył się w lipcu i trwał dni 10. Uczęszczało nań 10 nauczycieli ludowych, 10 włościan i 8 mieszczan, razem 28 słuchaczy. Prelegentem był p. Maryan Dulemba. Stypendyów udzielono 10 po 10 złr. nauczycielom szkół lud., a 10 po 5 złr. włościanom, razem wynosiły stypendya 150 złr., a koszta kursu ogółem 279 złr. 88 ct. Miał też się odbyć w czerwcu kurs weterynaryi w Jarosławiu; gdy jednak doprowadzenie do skutku kursu tego okazało się niemożliwem, rozporządzono subwencyą na rzecz Oddziału Tarnopolskiego, który obowiązał się odbyć kurs weterynaryi w Tarnopolu w miesiącu lutym 1886, a Oddziałowi Jarosławskiemu zapewniono takiż sam zasiłek ze spodziewanej subwencyi roku przyszłego.

Podniesioną zaś w r. 1885 subwencyą 800 złr. rozporządził Komitet w sposob następujący: Oddziałowi Buczackiemu przyznał 275 złr. na kurs weterynaryi w Buczaczu; Oddziałowi Bóbreckiemu przyznał 250 złr. na kurs weterynaryi w Bóbrce; Oddziałowi Sanockiemu przyznał 250 złr. na kurs kucia koni w Sanoku, pozostawiając resztę 25 złr. na koszta druku sprawozdań, portorya i inne wydatki drobne.

Z powyższych kursów, kurs w Buczaczu odroczony został do roku przyszłego, odbyły się zatem tylko kursa w Bóbrce i Sanoku.

Kurs w Bóbrce odbył się od 10 do 19 grudnia pod kierunkiem p. Ludwika Timoftiejewicza, asystenta szkoły weterynaryi we Lwowie. Słuchaczy było 26, a to: 6 nauczycieli ludowych, 1 pisarz gminny, 2 oficyalistów prywatnych i 15 gospodarzy. Liczba nauczycieli była z tego powodu tak skąpą, że krajowa Rada szkolna tym jedynie nauczycielom urlopu udzieliła, którzy na swe miejsce dali zastępców, skutkiem czego 14 nauczycieli od kursu odstąpić musiało. Na stypendya dla nauczycieli i włościan zużyto kwotę 121 złr. 50 ct. Egzamin wypadł świetnie. Koszta wynosiły ogółem 246 złr., a resztującą kwotę 3 złr. zwrócił Oddział Komitetowi.

Kurs kucia koni w Sanoku odbył się od 2 do 12 grudnia pod kierunkiem powiatowego weterynarza p. Piotra Olbrichta. Słuchaczy było 33, samych kowali, z tych 29 stałych, którym wypłacano strawne po 30 i 40 ct., a 4 niestałych. Suma wypłacona na strawne wynosiła 103 złr. 50 cent. Codzień przed południem odbywała się praktyka (w kuźni), a po południu wykłady teoretyczne.— Wynik popisu był bardzo pomyślny, a sami słuchacze zrozumieli najlepiej pożyteczność wykładów, skoro po ukończonym popisie wnieśli na ręce delegata Oddziału (X. Czaszyńskiego) nietylko pisemne podziękowanie, ale i prośbę, „aby ustanowioną była w Sanoku komisya egzaminacyjna podkuwaczy koni,“ przed którą mogliby składać egzamina i uzyskiwać od niej konsensa. Prośbę tę poparł Oddział, żądając od Komitetu poczynienia kroków odpowiednich u c. k. Namiestnictwa. Koszta kursu wynosiły ogółem 234 złr.

Okręgowe Tow. rolnicze w Rzeszowie.

W dniu dzisiejszym odbywa się walne zgromadzenie okręgowego Towarzystwa rolniczego rzeszowskiego, na którego porządku dziennym stoją sprawy niemałej doniosłości; obok bowiem zwykłych sprawozdań administracyjnych będzie zgromadzenie to zajmowało się projektem założenia spółki handlowo-przemysłowej i założenia akcyjnej mleczarni. Podstawą dla dyskusyi w obu tych doniosłych sprawach będą sprawozdania szczegółowych komisyj, którym rozpatrzenie się w tych projektach i zebranie odpowiednich danych poruczono. Nie chcemy przesądzać, o ile warunki miejscowe, jakoto produkcya, komunikacya, zbyt, są sprzyjającemi dla powyższych projektów, wypada jednakże zaznaczyć, że myśl takich spółek — tu i owdzie już z powodzeniem istniejących — ma dwie strony dodatnie i to najsamprzód, że zwraca uwagę na pomoc własną i wyrywa z fatalistycznego oczekiwania ratunku jedynie ze strony państwa, następnie, że ześrodkowując zbyt płodów, przynosi wytworcom choć część tych zysków, jakie dotąd ze szkodą rolników liczni pośrednicy zabierali. Równie ważnymi są postawione już wnioski członków, a dotyczące: 1) wprowadzenia tyle ważnej asekuracyi bydła, aby los rolników choć po części zabezpieczyć od niezawinionych a nieraz tak dotkliwych strat na tem polu; 2) sprawy gorzelnianej, o której pisze też w rocznem sprawozdaniu p. A. Wdówka; 3) popieranie rowoju Towarzystwa oficyalistów prywatnych. W kraju, jak naszym, gdzie niema jeszcze wyrobionego, zamożnego i sumiennego stanu dzierżawców, gdzie właściciele dóbr często wbrew chęci nawet wskazani są na t. zw. własną administracyę t. j. na urzędników, nabiera kwestya podniesienia inteligencyi i poczucia godności osobistej u tej warstwy społecznej doniosłego znaczenia. Często słyszymy skargi i na niesumienność — *salvis* naturalnie *multis exceptionibus* — i na brak fachowej znajomości u oficyalistów prywatnych; tak jedno, jak drugie złe zdoła choć nie wykorzenić, to przynajmniej zmniejszyć dobra organizacya i rozwój takiego Towarzystwa.

Świeżo też wyszło drukowane sprawozdanie z czynności Towarzystwa rolniczego okręgowego rzeszowskiego za r. 1885. Z działalności tegoż Towarzystwa w ciągu minionego roku przypominamy tu tylko, jako fakt najważniejszy, urządzenie czwartej już z rzędu dorocznej wystawy rolniczej w Rzeszowie, o której powodzeniu a zwłaszcza potrzebie świadczy najlepiej stały wzrost liczby i wystawców i okazów i zwiedzających wystawę. P. Kazimierz Doliński zamieszcza w tymże roczniku kilka cennych uwag o sprzedaży słomy oraz opis zjazdu rolniczego w Tyczynie, którego celem było zwiedzenie tamtejszego wzorowego gospodarstwa. Miejsce nie pozwala na szczegółowsze uwzględnienie wszelkich poruszonych w tym roczniku kwestyj, zaznaczamy więc tylko, że całe sprawozdanie świadczy o żywotności Towarzystwa i gorliwości tak członków, jak wydziału. Działalność rzeszowskiego Towarzystwa rozciągała się na różnorodne pola, myślano i o obronie od strat ze zewnątrz (sprawa taryf i podatku gorzelnianego), jak o podniesieniu rolnictwa, korzystnem ukształtowaniu warunków produkcyi i zbytu oraz o podniesieniu wartości inwentarza, mianowicie też u włościan. Zakończyć wypada życzeczeniem, aby okręgowe Towarzystwo rolnicze w Rzeszowie i nadal równie było czynnem, a zabiegi jego przyniosą natenczas korzyści i członkom Towarzystwa i nie będą bez pożytku dla kraju.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Z prasy rosyjskiej.

Więcej niż kiedykolwiek pisma rosyjskie zajmują się kwestyą polską, którą na nowo, lubo w formie negatywnej z takim hałasem podniósł kanclerz niemiecki. Występują tu oczywiście problemata panslawizmu i pangermanizmu w stosunku do narodu, który stoi na drodze tych dwóch prądów.

Znać pewien rozdział opinii rosyjskiej wobec nowej exterminacyjnej walki wypowiedzianej w Berlinie.

Moskiewskie i *Petersburskie Wiedomosti*, *Nowoje Wremia*, przyjęły z zapałem mowy Bismarka i projekta rządu pruskiego. *Nowoje Wremia* świeżo na artykuły *Dziennika Poznańskiego* odpowiada powołaniem się na artykuł lwowskiego *Nowego Prołomu* i oświadcza, że panslawizm rosyjski nie ma powodu litować się losu Polaków niszczonych przez Niemców, bo oni są zaporą polityki słowiańskiej i nigdy się z nią nie solidaryzowali.

Kiedy dla organów rosyjskich, mających dziś przewagę, Bismark i jego system jest wzorem i mistrzem, niektóre pisma rosyjskie, lubo niechętne zawsze dla Polaków, widzą w planach Bismarka pierwszy atak na świat słowiański.

Takie stanowisko zajął *Świt*. Pismo *Niedjela*, w artykule: „Odbudowanie i Odrodzenie,“ rzuca wiązankę myśli na zarosłą niwę polsko-rosyjskiego pojednania. Pismo to rozróżnia stronnictwo polskie na zwolenników odbudowania i zwolenników odrodzenia narodowego— w pierwszych widzi nieprzejednanych wrogów Rosyi, z drugimi przypuszcza kompromis na polu ekonomicznem i cywilizacyjnem.

Czytamy ważną wiadomość w korespondencyi z Kijowa do *Przeglądu*. Idzie tu o wytoczenie przez rząd procesu wskutek ostatniego, znanego ukazu o mniemane fałszywe dzierżawy. Proces ten wniósł adwokat rządowy przy jen. Drentelnie, Cynin:

„Aż oto jednę taką sprawę rozbierał przed kilku dniami okręgowy sąd w Żytomierzu. P. Cynin wniósł oskarżenie, a że nikt mu nie oponował, bo adwokata obywatel nie postawił, przeto pan rządowy adwokat, przeszedłszy na pole polityczne, z wielkim zapałem dowodził konieczności wytępienia żywiołu polskiego. Jego mowa pewnie rozczuliłaby p. Katkowa, a ks. Bismark, gdyby się o niej dowiedział, mógłby powiedzieć, że jest dobrym siewcą; ale żytomierscy sędziowie nie dali się p. Cyninowi przekonać. Po dość długiej naradzie wydali wyrok, w którym powiedziano, że nietylko proces uważa się za bezpodstawny, bo nie ma prywatnej skarżącej strony, któraby czuła się skrzywdzoną przez dzierżawcę, ale nadto, że kontrakt jest zawarty wedle wszelkich prawnych przepisów i dlatego sąd zatwierdza go równocześnie.“

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Na propozycyę Serbii, aby przywrócenie stanu rzeczy przed dniem 14 listopada uważać za wystarczający akt zawarcia pokoju, przystała dotąd tylko Francya; reszta mocarstw ma podobno zamiar zaproponować, aby zrobić jeszcze wzmiankę w akcie pokojowym, że zachodzące jeszcze niektóre nieporozumienia ma załatwić osobna komisya.

Mimo głoszonego przekonania, że pokój niebawem zawartym zostanie, obie strony, tak Serbia, jak Bułgarya — jakby na zasadzie *si vis pacem para bellum* — przyspieszają znów swe uzbrojenia. Książę Aleksander ma w tym celu wrócić do Zofii.

Z Bukaresztu donoszą też do *N. fr. Presse*, że tam zaczynają się już obawiać możliwości zerwania układów.

Telegramy.

Wiedeń 2 marca (pryw.). Do *N. fr. Presse* donoszą z Belgradu: Reprezentanci mocarstw uczynili wczoraj Garaszaninowi ustne przedstawienie, ażeby przystąpił do ostatnich propozycyj Turcyi, celem zredagowania artykułu pokojowego. — Rząd serbski oświadczył, że wprawdzie życzy sobie zawarcia pokoju, lecz nie chce dopuścić przywrócenia przyjaźni z Bułgaryą, ani też natychmiastowego rozbrojenia wojska, który to ostatni warunek czyni jeszcze zależnym od niektórych ewentualności; prawdopodobnie dotyczy to zachowania się Grecyi.

Wiedeń 2 marca. Do *Polit. Corr.* donoszą z Belgradu: Poseł turecki zaproponował następujący jedyny artykuł pokojowy: Pokój między Serbią a Bułgaryą zostaje przywrócony od dnia podpisania niniejszego traktatu. Ratyfikacye mają być w Bukareszcie w przeciągu dni 14, a jeśli można, nawet wcześniej, wymienione. Garaszanin zgodził się na tę propozycyę, przesłał odpowiednie instrukcye Mijatowiczowi i zawiadomił o tem reprezentantów mocarstw.

Wiedeń 2 marca (pryw.). Do *N. fr. Presse* piszą z Filipopola: Książę Aleksander wyjechał wczoraj rano z Karawełowem do Zofii. Gadban, który przywiózł księciu własnoręczne pismo sułtana, towarzyszy mu do Zofii.

Wiedeń 2 marca (pryw.). *Wiener Allg. Ztg* donosi z Londynu: Lada chwila ma nastąpić wezwanie mocarstw do Grecyi, ażeby natychmiast przystąpiła do demobilizacyi wojska lądowego i morskiego.

Do tegoż dziennika piszą z Konstantynopola: Sądzą, że porozumienie, dotyczące ugody między Turcyą a Bułgaryą, osiągnięte zostanie na podstawie sformułowanego przez Włochy projektu.

Londyn 2 marca. Ks. Edynburski przybył już do Malty, zkąd jutro uda się do zatoki Suda.

Wiedeń 2 marca. Z Aten donoszą do *N. fr. Presse*: Według urzędowych dzienników są pogłoski o dymisyi gabinetu przedwczesne, jednak jest pewną rzeczą, że Delyannis zażądał dymisyi, król mu jej atoli nie udzielił. Opinia publiczna oświadcza się przeciw rządowi. Komitety rewolucyjne wydały nową odezwę, w której zagrażają rządowi, jeżeliby tenże odstąpił od zamiaru prowadzenia wojny.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 2 marca. *Neue fr. Presse* pisze: Ministrowie węgierscy przybędą w ciągu tygodnia do Wiednia, ażeby wziąć udział w dalszych rokowaniach ugodowych. Spodziewają się, że trudności, spowodowane kwestyą naftową, będą usunięte w drodze kompromisu. Zachodzi nagląca potrzeba, ażeby z całym pośpiechem rozpocząć rokowania o odnowienie traktatu z Rumunią, ponieważ cała kupiecka i przemysłowa ludność Austryi na obecny stosunek handlowo-polityczny z Rumunią nadzwyczajnie się żali. Pod tym względem objawiła się nowa trudność, ponieważ galicyjscy posłowie w Radzie państwa, którzy także w kwestyi naftowej zwracają się z całą stanowczością przeciw Węgrom, występują także przeciw uwolnieniu od cła zboża rumuńskiego.

Wiedeń 2 marca. Do *Koeln. Ztg* piszą z Paryża: Skrajna lewica zgodziła się prawie jednomyślnie na wygnanie książąt.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2-go marca. Z Izby deputowanych. Gomperz interpeluje w sprawie konwencyi handlowej z Rumunią.

W rzędzie petycyj wpłynęło 976, oświadczających się za odpoczynkiem niedzielnym.

Przewodniczący przywołuje dodatkowo Türka do porządku za to, iż tenże polemizując ze Sturmem, użył wyrażenia *gemeine Unterstellung*.

Izba przychyla się do żądania sądu względem wytoczenia kroków sądowych przeciw Fryderykowi Suessowi (o obrazę honoru) i Vosnjakowi.

Ustawa o pomnożeniu parku ruchu kolei państwowych, przyjętą została w trzeciem czytaniu.

Pierwszą część wniosku Türka w sprawie podatku gruntowego odesłano do komisyi popatkowej, drugą część zaś odrzucono.

W ciągu dyskusyi bronił Lueger demokratycznej partyi państwowej przed zarzutami Weitloffa, a następnie Türk uzasadniał wniosek co do podatku giełdowego.

Patai popiera ten wniosek.

Przyszłe posiedzenie w piątek.

Wiedeń 2 marca. Komisya wojskowa Izby deputowanych Rady państwa postanowiła jednomyślnie przystąpić do dyskusyi szczegółowej nad przedłożeniem rządowem w sprawie pospolitego ruszenia. W ciągu dyskusyi oświadcza minister obrony krajowej, że gotów jest udzielić wszelkiego żądanego wyjaśnienia w tej sprawie; kreśli obraz organizacyi pospolitego ruszenia, która ma być przedewszystkiem praktyczną, i reasumuje częściowo swe poprzednie oświadczenia, dodając, że naturalnie osoby niezbędne dla służby publicznej mają być uwolnione od obowiązku pospolitego ruszenia; uzupełnienie będzie ogólne, ale podział pospolitego ruszenia odbywać się będzie na zasadzie terytoryalnej.

Wiedeń 2 marca. Komisya budżetowa Izby deputowanych przyjęła budżet ministerstwa obrony krajowej po krótkiej dyskusyi, w której Menger, Heilsberg i Kaltenegger przemawiali przeciw dalszemu powiększaniu powiatów asenterunkowych. Minister Welsersheimb oświadczył, że, o ile to było możebne, starał się o zaprowadzenie ułatwień w postępowaniu asenterunkowem. W ostatnich latach zostały powiaty asenterunkowe wogóle znowu pomnożone. Teraz wydano nowe zarządzenie, zmierzające do uregulowania repartycyi podług rezultatów asenterunku w powiatach administracyjnych, przez co utorowano drogę do ułatwień w postępowaniu asenterunkowem.

Następnie rozpoczęła się dyskusya nad subwencyami na rzecz zakładów komunikacyjnych. Subwencyę na rzecz austryacko-węgierskiego Lloyda i kolei żytawsko-libereckiej wstawiono bez zmiany. Przy kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiej oświadcza Hausner i Herbst, że zaproponowana przez rząd zaliczka jest za małą. W końcu przyjęto 1,700.000 złr. (zamiast zażądanej sumy 1,415.000 złr.).

Na rzecz kolei Karola Ludwika preliminowano subwencyę w wysokości 963.000 złr. Hausner proponuje podwyższenie tej sumy o 337.000 złr. Herbst stwierdza, że kolej Karola Ludwika ponosi uszczerbek w dochodach z powodu kolei transwersalnej tak, iż w przyszłym roku trzeba będzie kolei Karola Ludwika wypłacić olbrzymią sumę. Po przemówieniu reprezentanta rządu, który oświadczył, że za rok 1885 nie wypłacono subwencyi na rzecz dawnej sieci kolejowej, ale że w r. 1886 będzie bezwątpienia znaczna subwencya potrzebną, wstawiono na rzecz kolei Karola Ludwika kwotę 1,300.000 złr.

Na rzecz czeskiej północno-zachodniej kolei wstawiono 1,050.000 złr. (cyfra rządowa wynosiła 812.000 złr.). Na rzecz linii kolejowej, łączącej się z niemieckiemi południowemi i północnemi kolejami wstawiono 800.000 złr. (cyfra rządowa wynosiła 473.000 złr.).

Na rzecz Towarzystwa austro-węgierskiej kolei państwowej preliminowaną przez rząd sumę gwarancyjną w wysokości 400.000 złr. podwyższono na 700.000 złr. Przy pozycyi tej oświadczył Menger, że taryfa Towarzystwa tej kolei państwowej od towarów transportowanych z fabryk austryackich do austryackich miejsc zbytu jest o wiele wyższą, niż taryfa od towarów transportowanych z konkurencyjnych fabryk węgierskich do tychsamych miejsc zbytu, położonych w Austryi. Mowca zaznaczył, że rząd powinien się postarać o zaprowadzenie przynajmniej równego stosunku na korzyść przemysłowców austryackich. Na przyszłe posiedzenie zaproszony został Pino i Czedik.

Do dnia dzisiejszego wpłynęło do Rady państwa około 400 petycyj, popierających wniosek Mengera (w sprawie zmiany postanowień o odpoczynku niedzielnym).

Peszt 2 marca. Komisya wojskowa przyjęła wogóle przedłożenie w sprawie pospolitego ruszenia. Fejerwary zalecał to przedłożenie w dłuższej mowie.

Zagrzeb 2go marca. Starcewicz i Grzanicz skazani zostali w rozprawie kasacyjnej na pięciomiesięczny areszt z wliczeniem aresztu śledczego.

Berlin 2 lutego. *Reichsanzeiger* donosi: Kontuzya, jakiej Cesarz doznał, ustępuje, ale wymaga jeszcze przez jakiś czas odpoczynku; Cesarz załatwia jednak swe sprawy urzędowe i przyjmuje raporty.

Petersburg 2 marca. Donoszą tu z Merwu: Wojsko rosyjskie wkroczyło dnia 13 lutego uroczyście do Pendżeh i zaprowadziło rządy rosyjskie. Ludność pewnego aułu, przydzielonego do Afganistanu, a zamieszkałego przez Saryków, przeniosła się na terytoryum rosyjskie.

Kursa. Wiedeń 2-go marca. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 85 65.— 5%. — Renta papier. nieopodat. 102·— Renta srebr. 85·80 — Renta złota 113·80. 4% Renta złota węg. 104·45 Losy z r. 1860 140·30.— Akcye Banku Austr. Węg. 875·—.— Akcye kredyt. 294·20 — Londyn 126.15. — Napoleony 10·01½ Lombardy 126 80 Losy roku 1864 170·— — Akcye Kolei Karola Ludwika 204·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 235·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 177·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 104·25. Losy prem. węgiersk. 119.50 — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 152 25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 174·25 — 6% Listy zast. hipot. 102·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 188·—. — Marki 61·80. — Ruble 124 50 — Dukaty 5·95 —

Usposobienie giełdy: stałe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 2 Marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	124 —	125 —
Marki niemieckie	61 50	62 —
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankowka ważna	9 98	10 06
Imperyał ważny	10 26	10 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 80	86 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% " " "	92 50	93 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	98 50	99 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 —	91 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	93 —	94 —
4% " " " Tow. kred. ziem. we Lwowie	92 50	93 50
4% " " " " " " 41 let.	90 75	91 50
5% " " " " " " "	101 25	102 25
6% " " " Banku Hipot. "	102 50	103 50
5% " " " " " " prem.	100 50	101 50
5% " " " " " " 40 let.	98 50	99 25
5½% " " Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% " " " " " 36 let.	99 —	100 —
6% " " " " " 18 let.	98 50	99 50
7% " dłużne " " " 20 let.	100 —	101 50
6% " " " " włość. we Lwowie	52 —	55 —
5% " " " " "	46 —	48 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 —	100 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	203 —	205 —
" " Lwowsko-Czerniow. . . . po 200 złr.	236 —	237 50
" gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	280 —	285 —
" Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
" " Stanisławowa	25 —	26 50
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 20	14 75
" " węgier. " "	8 50	9 25
Wiedeń 1 Marca. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	86 10	86 25
4⅕% " srebrna	86 20	86 40
4% " złota	114 10	114 30
4% " węgierska złota	— —	— —
5% " " papier.	95 70	95 85
3⁶/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 25	129 25
4% " " 1860 " 500 złr.	140 25	140 75
4% " " 1860 " 100 "	140 —	141 —
" " 1864 " 100 "	173 —	173 50
" " 1864 " 50 "	173 —	173 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	108 50	— —
Bukowińskie " "	104 50	105 50
Galicyjskie " "	104 75	105 50
Morawskie " "	105 25	— —
Niższo-austryackie " "	107 50	108 50
Wyższo-austryackie " "	104 75	106 25
Szląskie " "	104 —	— —
Styryjskie " "	104 75	105 50
Siedmiogrodzkie . . . 7% "	104 75	105 50
Węgierskie " "	104 75	105 25
Węgier. z klauz. 1867 " "	104 75	105 25
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	153 60	154 10
6% Renta węgierska złota	104 95	105 10
4½% Obli. " " (za Ostbahn).	115 —	115 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	118 —	118 25
Boden-Credit austryacki . . 80 "	240 25	240 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	296 90	297 25
" Bank węgierski . 200 "	303 50	304 —
Depositen-Bank . 200 "	195 —	197 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	555 —	557 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 "	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 "	874 —	876 —
Unionbank . . . 100 "	75 75	76 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 "	156 —	156 50
Wied. Bankverein . . . . 100 "	111 50	111 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . 200 " 5%	189 75	190 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	494 —	496 —
Elżbiety . . . 210 " "	245 75	246 25
Linz-Budweis . . . 200 " "	216 50	217 —
Salzburg-Tyrol . . . 200 " "	206 75	207 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2367	2372
Franciszka Józefa . . 200 " "	213 75	214 50
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	195 —	198 —
Koszycko-Oderberg . . 200 " 4%	153 —	153 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	236 75	237 50
Nordwest austr. . . . 200 " "	173 25	173 75
" " Lit. B. 200 " "	170 75	171 25
Rudolfa . . . 200 " "	191 —	191 25
Siedmiogrodzka I . . 200 " "	188 —	188 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 " "	258 50	259 —
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	127 75	128 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	252 —	253 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	182 75	183 25
" Nord-Ost . . . 200 " "	178 50	179 —
" Westb. . . . . 200 " "	175 50	175 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 50	127 50
4½% " " " papier 50 lat	101 —	101 20
3% prem. Bod. Cred. allg.	99 —	99 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne " " 20 lat	101 —	101 50
6% Zakła. kredyt. krak. " 36 lat	99 75	100 25
5½% " " srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 50	102 50
5% " " " " " nowe 37 lat	101 50	102 50
4% " " " " nowe 41 lat	90 50	— —
4½% " Banku krajo . . 51 lat	93 50	94 —
6% " Bank Hipot. lwow.	101 50	102 50
5% " " " " prem.	101 50	102 50
5% " " " " " 40 lat	98 —	98 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 30	102 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 —	103 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	103 50	104 20
4% " Bank Hip. prem.	101 50	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	101 70	102 —
Alföld-Fiume . . . 200 " "	101 75	102 25
" " Em. 1874 . 200 " "	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	123 —	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	117 —	117 60
" za 200 Mrk. nie op.	124 25	124 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	108 25	108 75
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	115 50	116 —
" poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	103 25	103 75
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	95 20	95 70
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 " "	101 —	101 50
" Jarosław 300 " "	100 30	100 10
Koszycko-Oderb. . 200 " 5%	103 —	103 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	83 80	84 30
" II " 1867 300 " 5%	— —	— —
" III " 1868 300 " "	— —	— —
" IV " 1872 300 " "	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 " "	105 20	105 50
" " Lit. B. . 200 " "	104 —	104 50
" " Em. 1874 200 m. "	132 50	134 —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. "	— —	— —
" Salzkam. gut. zł. 200 m. "	92 —	92 40
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. "	100 90	101 40
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	201 —	201 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	158 —	158 50
" " . 200 złr. 5%	131 75	132 25
Theissb.-Gesell. . . 1000 " "	106 —	106 75
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	101 25	101 75
" " II Em. 200 " "	99 80	100 40
" Nordost . . . . 300 " "	100 75	101 25
" " złotem . . 200 " "	136 —	137 —
" Westbahn . . . . 200 " "	101 —	— —
" " Em. 1874 200 " "	100 50	101 —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	116 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	125 20	125 70
" Węgierskie . . " 100	119 40	119 90
3% " Tureckie . . . fr. 400	19 40	19 80

	płacą	żądają
Kredytowe . . . złr. 100	178 75	179 25
Clary . . . złr. 42	44 —	44 50
4% Donau-Dampfsch. . . " 105	116 —	— —
Insbrucku . . . " 20	21 20	21 60
Keglewicha . . . " 10½	22 —	— —
Krakowskie . . . " 20	17 70	18 30
Ofner (miasta Budy) . . " 40	46 —	— —
Palfy . . . " 42	40 70	41 —
Rudolfa . . . " 10	19 50	20 —
Salma . . . " 42	55 50	56 50
Salzburgskie . . . " 20	23 —	23 50
St. Genois . . . " 42	51 75	52 —
Stanisławowskie . . . " 20	25 25	— —
4½% Tryesteńskie . . . " 105	133 —	134 —
4% " . . . " 50	67 —	69 —
Waldsteina . . . " 20	31 50	32 50
Windischgrätza . . . " 20	44 —	44 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20 frankówki	10 01	10 02
Imperyały rosyjskie	10 29	10 31
Funty szterl. angielskie	12 59	12 64
Liry tureckie złote	11 32	11 34
Marki niemieckie za 100 marek	61 75	61 85
Rubel papierowy za 100	124 —	124 50

Lwów 1 Marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	281 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 —	102 —
4% " " " " "	92 75	94 —
5% " " " " 37-letnie	101 —	102 —
4½% " Bank. kraj. gal. . 51-letnie	93 25	94 25
6% " " Banku hip. gal.	102 25	103 25
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	98 25	99 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 —	105 25
4½% " pożyczki krajowej	92 25	93 25

Warszawa 1 Marca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	— —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
kupon	— —	95

(604 1-3)

Za duszę ś. p.

Karola Zręckiego-Klobassy,

zmarłego dnia 7 lutego b. r.,

odprawionem będzie

Nabożeństwo żałobne

w kościele OO. Kapucynów

w sobotę dnia 6go marca b. r

o godz. 11 zrana.

WYSZŁY Z DRUKU:

O słowiańskim kościele i klasztorze Benedyktynów w roku 1390 przez Jagiełłę założonym w Krakowie; rzecz ku uczczeniu 500 letniej rocznicy Chrztu Jagiełły i Litwy, napisała przez X. *Krukowskiego.* Odbitka z „Czasu". Cena egz. 25 cnt. Dochód przeznaczony na sprawienie krzyża pamiątkowego.

Salve Regina w 32 Rozmyślaniach. Cena egz. 60 ct., z przesyłką 65 cnt. (597)

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1 marca b. r. **otworzył handel win w Krakowie, ul. Senacka l. 6,** naprzeciw Sądu karnego.

Mając gruntowną znajomość w sprowadzaniu win, utrzymywać będę na składzie jedynie prawdziwe wina węgierskie, austryackie i francuskie, po następujących cenach: wina węgier. butelka począwszy od 40 ct. aż do 5 złr., austryackiego but. od 40 ct. do 2 złr., francuskiego butelka od 1 złr. do 3 złr., **koniak** prawdziwy francuski but. od 2 złr. do 6 złr. W beczkach wina węgierskie od 45 do 400 złr. Za oddane próżne butelki zwraca się 5 c.

Polecam się zatem łaskawym względom Szanownej Publiczności. (600-1-6)

J. Romanik.

NOWO ZAŁOŻONY ZAKŁAD

WYROBÓW KAMIENIARSKICH
Adolfa Hochstima
w Krakowie

otworzył przy ul. Floryańskiej L. 38 **sklep gotowych robót kamieniarskich i rzeźbiarskich,** utrzymując tamże wielki zapas gotowych **pomników** z marmuru krajowego i szwedzkiego, syenitu i piaskowca, **kominków** marmurowych ozdobnych i pojedynczych, **kolumn** salonowych, **figur** gipsowych, kamiennych i terrakotowych na pomniki do kościołów, ogrodów i salonów, **umywalni, płyt** marmurowych białych kararyjskich i różnobarwnych do mebli, kas, kościołów i t. p.

Przyciski, popielniczki i **rozmaite wyroby galanteryjne,** po cenach fabrycznych, w formach artystycznie wykończonych.

Posadzki marmurowe, mozaikowe i cementowe, **krzyże** żelazne, ogrodzenia i latarnie grobowe.

Przyjmuję **zamówienia na wszelkie roboty kamieniarskie budowlane** z piaskowca, wapienia lub granitu i **ozdób architektonicznych** z masy ogniotrwałej.

Groby familijne wykonywam podług własnych, lub dostarczonych sobie projektów. (507-1-12)

Meblarzom i fabrykom przy większych zamówieniach udzielam odpowiedni rabat.

Ceny konkurencyjne nader przystępne.

Liczne świadectwa najsłynniejszych lekarzy. **Medale** z różnych **wystaw.**

PRZEZ 40 LAT WYPRÓBOWANA

woda anaterynowa do ust

Dra J. G. Poppa,

c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, **I., Bognergasse 2.**

uśmierza ból zębów, leczy chore dziąsła, utrzymuje i czyści zęby, zapobiega cuchnięciu z ust, ułatwia ząbkowanie u małych dzieci, służy jako prezerwatywa przeciw dyfteryi, jest niezbędnie potrzebną przy używaniu wód mineralnych. Świadectwa znanych lekarzy koryfeuszów uznały jej nieszkodliwość i że jest godną polenia, dlatego zapisuje ją wielu słynnych lekarzy. **Skutek zapewniony, jeżeli kupujący trzyma się ściśle opisu użycia.** Wielka flaszka po złr. 1·40, średnia po złr. 1, a mała po c. 50.

C. k. dentysty nadwornego Poppa

- **roślinny proszek na zęby** czyni po krótkiem użyciu zęby mieniąco białe, bez uszkodzenia. Cena pudełka 63 ct
- **anaterynowa pasta** w szklanych słoikach po złr. 1·22, najdelikatniejszy i najlepszy ze wszystkich środków do czyszczenia zębów.
- **aromatyczna pasta do zębów** nowo poprawna, najwyborniejszy środek do pielęgnowania i utrzymania ustnej i zębów, sztuka 35 cent. **Lepszy gatunek niż berlińskie wyroby!**
- **plomba do zębów** praktyczny i niezawodny środek do zaplombowania przez siebie samego próżnych zębów. Cena szkatułki 1 złr.
- **medyczne mydło ziołowe** najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, ostudom, piegom, do utrzymania czystej i jasnej cery, na pryszcze, zajady, nieczystość skóry. Cena 30 cnt. **Lepszy gatunek niż berlińskie wyroby!**

Uprasza się Szan. Publiczność, aby wyraźnie żądała wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko takie przyjmowała, które mają mój znak ochronny.

Kilku fałszerzów kupców w Wiedniu, Budapeszcie i Innsbrucku skazano znów sądownie na dotkliwe kary pieniężne.

Składy w KRAKOWIE: pp. Redyk apt. „pod barankiem", F. Sobierajski aptek. „pod słońcem", A Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., E Radler apt., J. Trauczyński apt. „pod koroną", E. Stockmar apt., Wilczyński przedtem Gralewski apt. „pod tygrysem", W. Fenz, F. A. Grigar, Bracia Bilowscy, S. Zeplatalski, Porębski i Zimmler, Ed. Kräutler skład materyał. apt. (527-1-4)

Dobra Latoszyn

3 kilometry od Dębicy odległe, obejmujące 430 morgów roli najlepszej jakości tj. 80 morgów pastwisk, 20 morgów łąk — propinacyą, gorzelnią itd. — są od 1 czerwca 1886 r.

do wydzierżawienia.

Szczegóły w Łazanach, p. Wieliczka. (599-1 3)

Cenniki illustr. na żądanie przesyła się.

Medal z wystawy krajowej. — Medal z wystawy krajowej.

Pierwsza tarnowska fabryka wyrobów glinianych i pieców kaflowych

Konstantego Jaworskiego

w Tarnowie, ul. św Marcina l. 24,

poleca swe wyroby znane już Szan. P. T. Publiczności z dobroci, trwałości i staranności w wykończeniu względom łaskawym, zwracając zarazem uwagę P. T. Osób Interesowanych na wielki i gustowny wybór ozdób z terakoty, a szczególnie gzymsów i medalionów do pieców, wazonów i liści rabatowych na gazony, konzolek itd., oraz na niskość cen tutejszych wyrobów, mogących konkurować śmiało z cenami wszystkich krajowych i zagranicznych fabryk.

Taż fabryka poszukuje w większych miastach Galicyi i Węgier p. **agentów,** którzyby się zechcieli zająć sprzedażą jej wyrobów. (3055-1-4)

Cenniki illustr. na żądanie przesyła się.

NEUSTEINA pigułki cukrowane

KREW CZYSZCZĄCE

ŚWIĘTEJ ELŻBIETY

Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszem, a przy tem zupełnie nieszkodliwem celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. **Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.** Pigułki te odznaczone są świadectwem radcy dworu profesora Pithy.

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na którem niema mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold"** a odwrotnie mojego znaku ochronnego, **jest fałszowane,** ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem. (605-1-24)

Philipp Neustein Apotheker

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu, należy więc żądać wyraźnie **Neusteina pigułek Elżbiety** z wyrażonym obok podpisem.

Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold"** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken- u. Spiegelgasse.

Skład w KRAKOWIE u pp. aptek. Redyka, Wiszniewskiego, Sobierajskiego i Stockmara.

Do sprzedania

dworek w guście szwajcarskim, składający się z 4 pokoi i przedpokoju, kuchni, spiżarni, stajni, stodoły, wozowni i 5 mórg gruntu. Wiadomość na miejscu: wieś Zwierzyniec Nr. 21. (466-5-6)

Dobre i czysto obrabiane węgierskie

wina naturalne

z lat 1874 do 1885, stołowe, samorodne wyskoki i czerwone wina ma na sprzedaż

Paweł Mezey, producent win **w Miskolcz** w Węgrzech.

Cennik opłatnie. Próbki w buelkach litrowych lub beczkach po 140 litrów rozsyła za zaliczką. (553-5-)

Założona r. 1679.

Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink
w AMSTERDAMIE.

FABRYKA wybornych **holenderskich likierów.**

Skład fabryczny: WIEN, *I. Kohlmarkt 4.*

Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (98-)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w żołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (154-53-)

Poezye Adama Mickiewicza

wydanie kompletne w 4 tomach na ładnym satynowanym papierze

opuściły prasę

nakładem KSIĘGARNI POLSKIEJ we Lwowie

w najtańszem wydaniu.

Cena za 4 tomy **1 złr. 60 ct.,** w eleganckiej oprawie **złr. 2 ct. 50** (po za Lwowem o 10 centów więcej na list fracht i opakowanie).

Zamawiający naraz 5 egemplarzy z dołączeniem należności otrzymają posyłkę **opłatnie.**

Zamówienia należy adresować:

Do Księgarni Polskiej, Lwów Nr. 14, plac Halicki.

W tejże księgarni nabyć można największe arcydzieło ***WIKTORA HUGO***

Nędznicy

romans w 10 tomach w cenie zniżonej z 12 złr. na **3 złr.** (38-13-)

Pierwszy i najdawniejszy krakowski zakład pogrzebowy

„Concordia"

poleca najtrwalsze **TRUMNY** metalowe i dębowe.

Największy skład wszystkich **przyborów przedpogrzebowych** po cenach przystępnych. Pogrzeby podzielone na 4 klasy. Zamówienia i składy we własnym domu **przy ulicy Zwierzynieckiej Nr. 32. Filia przy ulicy Mikołajskiej Nr. 10.** Na prowincyę wysyłam szybko i rzetelnie. Adres depesz: „Concordia" Kraków. **Wspaniały karawan oszklony jest tanio do sprzedania.**

(203-8 10) **J. K. Pękalski.**

VÉSICATOIRE ROSE de A. BESLIER

z Kantarydanem Sodowym

Pryszczydło to jest o wiele czystszem i o wiele silniejszy sprawia skutek od wszelkich innych; daje się przechować bez zmiany pod wszelką szerokością geograficzną nie sprawia boleści, ani rozdrażnienia pęcherza.

Papier narywający (epispastique) wydoskonalony, № 1, 2 i 3 Sto pudełek . . 20 fr. »
Mouches de Milan na dwóch kitajkach 12 tuzinów . . . . . 4 fr. 80

40, RUE DES BLANCS-MANTEAUX, PARYŻ

W *Krakowie:* w aptekach PP. Trauczyński go. Redyka i Wiszniewskiego.

[437 3-]

Pierwszy skład materyałów aptecznych,
chemikaliów, kosmetyków i innych materyałów w skład drogeryj wchodzących,

otwartym został pod firmą

EDWARD KRAÜTLER

w Krakowie przy ulicy Poselskiej pod Nr. 18.

Rozgałęzione stosunki z pierwszorzędnemi domami tak zagranicznemi jak krajowemi, umożebniają mi zadość uczynić wszelkim wymaganiom Szanownych kupujących. — Za dobroć materyałów i szybką ekspedycyę ręczę. (402-9-10)

Utrzymuję także na składzie

oryginalną herbatę karawanową Wassylego Perlowa i Synów w Moskwie, koniaki, rumy i t. d.

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (443-30-40)

L. SPEISER, dyrektor.

Rzetelnych

ajentów miejscowych

chcących się zająć sprzedażą losów na spłaty w myśl ustawy sprzedaży na spłaty z r. 1883, przyjmuje pod korzystnemi warunkami (590-1-3)

N. Reismann & Comp.

dom bankowy w BUDAPESZCIE, Josefsplatz Nr. 9.

Buchajki i jałówki

czysto kuhländerskie, pochodzące ze sławnej stajni hr. Fürstenberga na Morawie, z tak zwanego Kuhland, są do sprzedania w każdym czasie w Obszarze dworskim Radlna p. Tarnów. (582-2 3)

LECZENIE

Suchot, Zapalenia oskrzeli, Katarów, Słabości piersi, Skrofułów, etc.

„Na 93 obserwacyi leczenie Kreozotem pokazało się skutecznem w suchotach w 1. stopniu, w połowie wypadków „leczenia suchot w 2. i trzeciej części słabości w 3. stopniu." (Gazette hebdomadaire de Médecine et de Chirurgie, 1877.)

Przez użycie **ZIAREK** *z Kreozotu* **SABOURDY**

Apteka MESTIVIER 3, ulica de Choiseul, 3 **w Paryżu.**

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego Redyka i Wiszniewskiego. (130 12-)

Przyrząd do wybierania mułu,

(341-4-10)

patent Dervaux,

Za zupełne usunięcie od kotłów parowych mułu i osadu kotłowego poręcza się.



Więcej niż 2000 przyrządów jest w ruchu. — Czyszczenie i opukanie kotłów zbyteczne.

Prospekta darmo.

Kotły parowe.

Wyłączny zastępca

Juliusz Overhoff w Wiedniu.

Parkiety

i posadzki deszczułkowe z suchego materyału, gustowne i trwałe, poleca parowa fabryka stolarska

Braci Wczelak we Lwowie.

Cenniki parkietów, okien, drzwi przesyłamy na żądanie. (412-10-15)

Illustracye parkietów w formacie broszury przesyłamy za zaliczką 1 złr.

Szampan AYALA & Co.

ZNAK OCHRONNY: AYALA & Co. CHÂTEAU d'AY

Jedyny skład dla **zachodniej Galicyi** ma p. (27-34-50)

EDWARD FUCHS

handel win i delikatesów

w Krakowie, Rynek główny.

Słabość męzką

skutki szczególnej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34). [8-9-]

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZ.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

otrzymała na główny skład:

Korczak. BAŚŃ, część pierwsza złr. 1. (494 3-3

Nauczycielka Francuska

posiadająca język angielski, muzykę, śpiew i rysunki, poszukuje miejsca przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie,** ul. Szewska L. 8. (497-3-3)

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

Stanisława Bizańskiego w Krakowie,

potrzebuje (586 2 3)

zdolnego retuszera.

Zgłoszenia opłatnie do Zakładu

OGŁOSZENIE.

W ogrodzie sadowniczym w **Dzikowie** są do nabycia różne gatunki szczepów owocowych w znacznej ilości, mianowicie:

Jabłonie:

Renety szare	zimowe
„ złote małe	„
„ „ angielskie	„
„ kasselskie wielkie	„
„ angielskie	„
„ orleańskie wyborne	„
„ bure wielkie	na początku zimy
„ szampańskie poszukiwane	zimowe
„ kanadyjskie	„
„ brytańskie znakomite	„
„ płaskie wyborne	„
„ goździkowe delikatne	„
„ tryumfalne	„
„ węgierskie koronowe	„
„ New Jork wyborne	„
„ Król szlachetne poszukiwane	„
„ francuskie	„
„ dońskie	„
„ krwawe	„
„ d'Amasonne	„
„ Bohner Apfel	„
„ KALWILLE białe wielkie	„
„ różowe	„
„ czerwone wielkie	jesienne
„ malinowe „	zimowe
„ krwawe, smak wyborny	„
„ Garibaldi	„
Rapy pasiaste nadzwyczaj wielkie	„
„ zielone „ „	„
Wenety holenderskie wielkie	„
Pommes Acat rodliwe	„
Mignonne d'hiver	„
Rambourg d'été	„
„ d'hiver	„
Sztetyny różowe wielkie	„
„ zielone „	„
„ białe „	„
Papierówki „	letnie
Augustówki „	jesienne
Wielkie francuskie	„
Angielskie kanciaste	letnie
Bursztówka wielka	jesienna
„ „	zimowa
Oliwne „	„
Kasztele	„
Danziger Kantapfel	„
Quinec Appel aroma.	letnie
Grand Alexander	jesienne
Grafensteiner wielkie	zimowe
Newton Spitzenberg	jesienne
Gloria Mundi	zimowe
Angielska Parmena	„
Blenheim orange	„
Peppink	„
Gold pepping	„
Konstantin-Aapfel	„
Sangwinolle wielkie	„
Imperiale „	„
Colomas	jesienne

Gruszki:

Colmar d'Aremberg	zimowe
„ d'hiver	„
Bure d'Aremberg	„
Van Mans	„
Belle d'Orleans	„
Pomarańczówki	letnie
Magdalenki wczesne	„
Bonkrety	jesienne
Pargamuty	„
Bery białe	zimowe
„ szare	„
Amadofy	„
Bery maślane	jesienne
„ Napoleon	zimowe
Marie Princesse	jesienne
Kronprinz Ferdinand	zimowe
Bery incomparable	„
Wilans Christianin	jesienne
Fig de Thom	„
Apotheher Birnen	zimowe
Forelle „	„
Soldat Labour	„
Graslin	„
Polska winiówka	letnie
Adel de Rouen	zimowe
Bery angielskie	jesienne

Wiśnie i czereśnie:

Wiśnie czerwone łutowe wielkie.
„ łutowe białe wielkie.
„ Maj Düke bardzo rodliwe.
„ komputowe różne.
„ konfiturowe czarne wielkie.
Czereśnie czarne wielkie.
„ różowe „
„ kleparowskie wyborowe.
„ sercowe.
„ żółte trwałe.
„ komputowe wielkie. (495-3-3)
„ białe wielkie.
„ Guienne de Lamp.
„ Charlotte na krótkich ogonach.
„ majowe bardzo wczesne.

Śliwki:

Śliwki tureckie nadzwyczaj duże i dobre.
Rengloty zielone.
„ francuskie.
Węgierki zwyczajne bardzo wielkie.
„ francuskie.
Mirabelki (czyli prymusy).
Derenie wielkie.

Orzechy włoskie.

Kasztany do założenia alei sztuka 30 cent.

Szparagi wysadki kopa 1 złr.

Powyż wyszczególnionych drzewek od 2 do 6 lat dostać można po cenie 50 ct. za sztukę, kto kupi do 500 sztuk, otrzyma sztukę po 40 cent. Drzewka od lat 6 do 10 sprzedaje się po cenie 1 złr. Kupujący przynajmniej 100 sztuk, odsyła zakład do kolei w Dębicy. Drzewka powyższe są w szkółce co 3 lata przesadzane, aby się mogły z łatwością przyjmować; dla szkółek i gmin drzewka sprzedaję po 25 cnt. za sztukę. **Hoduję drzewka owocowe przeważnie zastosowane do krajowego klimatu. Przeciwny jestem wszelkim zagranicznym owocom, które u nas stale się nie aklimatyzują i wielkiej staranności wymagają.**— Doszły mnie wieści, że szkółka zakładu jest założona w najlepszem położeniu i najlepszej glebie; otóż szkółka ta założona jest na lichej glebie i wystawiona od wzgórza na północ, aby się drzewka przyjmowały w każdym gruncie. Dziękując łaskawej Publiczności za tyle względów doznanych dotychczas, będę się starał i nadal z wszelką sumiennością życzenia wypełniać.

J. Cybulski w Tarnobrzegu.

Państwo Zassów pod Czarną

rozsyła za zaliczką: **Sadzonki i nasienie leśne.** Jednoroczną sośninę po 80 ct., dwuletnie świerki 1 złr. 50 ct., akacye 2 złr. 50 ct., olszynę 3 złr. za 1000 sztuk. Wyborne nasienie sosny 1 złr. 30 ct. a świerka 67 ct. za funt — oraz sprzedaje na miejscu piękny zarybek **Karpi Królewskich** po 1 złr. 50 ct. za kopę. (561-4-)

Kamienica

2-piętrowa przy ulicy Grodzkiej jest z wolnej ręki do sprzedania — pośrednictwo wykluczone. — Bliższa wiadomość pod Nr. 48 ul. Grodzka II. piętro. (491-7-10)

Trawę miodową

(holcus lanatus) **własnej produkcyi,** świeżą i pewną, sprzedaje **zarząd dóbr Ubrzeż, poczta Łapanów,** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy, dodaje się 11 bezpłatnie. — Uprasza się adresować wprost na miejsce, gdyż zarząd nie utrzymuje składów. (492-3-15)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (226-99-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Wychowawczynie.

Wychowawcznie, guwernantki, towarzyszki, nauczycieli, nauczycielki dla języków i muzyki, z północnych Niemiec, z południ. Niemiec, z Austryi, Paryżanki, Szwajcarki, Angielki, najlepsze siły dla fachu nauczycielskiego i wychowawczego, tudzież bony Niemki, Angielki, Francuski i towarzyszki gry, wprost z Anglii i Francyi, poleca punktualnie i sumiennie Mrs. Emily Reisner, pierwszy i słynnie znany wiedeński zakład guwernantek, założony 1860 roku w Wiedniu I. Stock-im-Eizenplatz 3 w Monachium, Färbergraben 23. (12-6-9)

Karol Steffek,

ZAKŁAD OGRODNICZY I HANDEL NASION **w Cieszynie** na Szlązku austryackim,

poleca szanownym Panom posiadaczom dóbr, gospodarzom, ogrodnikom, leśniczym, nauczycielom, i wszystkim miłośnikom ogrodów i kwiatów:

NASIONA

jarzyn, ekonomiczne, leśne, traw i kwiatów z ostatniego najświeższego zbioru.

(Korony silne) **Drzewka owocowe** (Korzenie najobfit.)

wysokopienne 6—7' wysokie po 70 ct., średniopienne po 40—50 ct., karłowate po 30 ct., szpalerowe po złr. 1·50 Cordon po złr. 1.20; wszystkie w najszlachetniejszych w naszych okolicach zdatnych gatunkach Jabłonie, Grusze, Śliwy, Czereśnie, Wiśnie, Orzechy, Brzoskwinie, Morele po 60—80 c.; Maliny, Jagody, Agrest i Porzeczki krzewiaste po 20 ct.; wysokopienne po 60—80 c.

(300 gatunków) **RÓŻE** (zapas 5000 sztuk) w najwdzięczniejszych i najpiękniejszych dotąd znanych gatunkach Remontant, herbaciane (Thea) Bourbon, Noisette:

wysokopienne 4, 5, 6' wysokie, 1-letnie korony, 10 sztuk 5 złr. 100 sztuk 45 złr.;
wysokopienne 4, 5, 6' wysokie 2-letnie korony, 10 sztuk 6 złr. 50 ct., 100 sztuk 60 złr.;
wysokopienne 4, 5, 6' wysokie, 2-letnie silniejsze, 10 sztuk 7 złr., 100 sztuk 65 złr.;
wysokopienne 4, 5, 6' wysokie, 3-letnie najsilniejsze, 1 sztuka złr. 1·20, 10 sztuk 10 złr.;
z korzenia ciągnięte 1 szt. 30 c., 10 szt. złr. 2·50;
na korzeniu kaniny uszlachetnione, bardzo silne, 1 sztuka 40 c., 10 sztuk złr. 3·50;
miesięczne ciągle kwitnące 10 sztuk 80 ct., silniejsze 10 sztuk złr. 1·80;
wikłacze czyli pnące się po 20 c., silniejsze po po 30—40 cnt.
Róże płaczące 1-letnie korony 80 c., 2-let. 1 złr., 3-letnie bardzo duże 8' wysokie złr. 2·50—3.

Głóg

najlepszy i najwięcej poszukiwany materyał do zakładania żywopłotów:

100 sztuk	2—3 let.	złr. 1·50,	1000 sztuk	12 złr.
100 „	3 „	„ 2·—,	1000 „	14 „
100 „	4 „	„ 2·50,	1000 „	15 „

Ten głóg jest raz i dwa razy przesadzany i dlatego z obfitym korzeniem do pewnego rozrastania zdatny. (571-3-5)

Akacye

do tego samego celu jak głóg, 1-letnie 5 złr., 2-letnie 10 złr. za tysiąc.

Drzewa i krzewy ozdobne

do zakładania ozdobnych ogrodów, do obsadzania pięknych klombów, alei, cmentarzy, dróg, silne egzempl.; drzewka i krzewy pstrolistne i kwitnące.

Rośliny

warunkowe do ciepłych i zimnych pokoi, szklarń, obsadzenia klombów, ozdobienia ogrodów, rośliny kobiercowe zasadki (flance) z jarzyn i kwiatów, rozsyła się do najdal. okolic bez uszkodzenia.

Szparagi

olbrzymie 100 sztuk 2 letnie złr. 1·50, 3-letnie 3 złr.

Bukiety i wianki.

Bukiety na wesela, bale, imieniny z świeżych kwiatów w każdej chwili. Bukiety à la Makart i bukiety do stołu kilka lat wytrzymające. Wianki palmowe, wawrzynowe, żałob. na trumny i groby.

Illustrowane cenniki

rozsyła na żądanie bezpłatnie i franco.

W cenniku znajdują się wskazówki do pielęgnowania wszystkich jarzyn i kwiatów, o sadzeniu i hodowaniu drzewek owocowych i róż. Także zawiera cennik spis gatunków drzewek owocowych i róż, które tego roku są do nabycia.

Ceny niższe niżeli w Erfurcie, w Wiedniu i w Peszcie.

Czcionkami Drukarni „Czasu." Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*